



GRZEGORZ PRZEBINDA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9581-0214>

Uniwersytet Jagielloński

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

HOW PUTIN MADE USE OF SOLZHENITSYN

This article provides a comprehensive account of the meeting between Aleksandr Solzhenitsyn, a former Gulag prisoner and author of *The Gulag Archipelago*, who was exiled from the USSR, and Vladimir Putin, the elected President of Russia since 2000, who has a background in the KGB. The meeting, comprising two personal encounters in 2000 and 2007, as well as mutual positive references to shared values, provoked "righteous indignation" from former Russian dissidents turned democrats, as well as numerous epigones of communism in Putin's Russia, including apologists for the KGB. The former accused Solzhenitsyn of betraying the ideals of freedom, while the latter criticized Putin for meeting amicably with a man who had contributed to the collapse of the "glorious Soviet Union." Nevertheless, the author of this article concludes that there are grounds for Putin's imperialist invocation of the work of the late Solzhenitsyn, who had called for a revision of the "Leninist borders" with the now independent states of Ukraine, Kazakhstan and Estonia. This perspective is further underscored by Andrei Sakharov's reflection from 1974 that "ideologues have always been gentler than the politicians who follow them." However, it must be emphatically noted that Solzhenitsyn — who advocated for those border revisions exclusively through diplomacy and economic pressure — would undoubtedly disavow the current war and likely condemn it as loudly as he had always courageously denounced criminal communism. Last year, the widow of the great writer, Natalia Solzhenitsyn, joined the ranks of those who significantly support Putin in his ideological and military exploitation of Solzhenitsyn. By accepting yet another award from Putin, a person who once rendered such distinguished service in selflessly supporting her husband in his fight against communism is, unfortunately, definitively departing from her former path towards freedom.

Keywords: Putin and Solzhenitsyn, Solzhenitsyn on the new Ukraine, Kazakhstan and Estonia, literature on the crimes of politicians, Natalia Solzhenitsyn and Putin

Gdy Aleksander Sołżenicyn (ur. 11 grudnia 1918 roku) pożegnał się z tym światem w swoim podmoskiewskim domu w Troice-Łykowo kwadrans przed północą 3 sierpnia 2008 roku, to już nazajutrz (i długo potem) nie lubiane skądinąd przezeń media w cywilizowanym świecie rozpisywały się o jego gigantycznym wkładzie do dzieła obrony człowieka i narodów śmiertelnie pokrzywdzonych przez komunizm. W Polsce rzucał się w oczy pełen emocji komentarz Leszka Kołakowskiego na łamach „Gazety Wyborczej”:

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

Wśród olbrzymów XX-wiecznej kultury europejskiej Sołżenicyn ma miejsce wyróżnione: zarówno przez to, że był nadzwyczajnie utalentowanym pisarzem, jak i przez to, że był ŚWIADKIEM, wielkim świadkiem najgorszych chwil, jakie ów wiek przeżył. Każde słowo jego powieści ocieka cierpieniem i nieszczęściem milionów ludzi, każde jest też okupione cierpieniami, jakie znosił sam autor za to, że mówił prawdę w warunkach, kiedy słowo prawdy było tak srodoze karane. Trudno wymierzyć ciężar tej prawdy dla losów świata¹.

Francuski znawca twórczości pisarza Georges Nivat wypowiadał się na łamach tej samej gazety w sposób następujący:

Umarł siłacz i wojownik. To on obalił komunizm sowiecki, a przynajmniej wydał krzyk, który uruchomił lawinę. Opublikowany w 1970 roku jego *Archipelag Gułag* zawrócił wielu zapatrzonych na komunizm i maoizm zachodnich intelektualistów z drogi fascynacji ZSRR. Zmienił całe nasze myślenie o XX wieku².

Jerzy Pomianowski — tłumacz wszystkich trzech tomów *Archipelagu Gułag* (*Архипелаг Гулаг*, 1973–1975), a także powieści *Krąg pierwszy* (*Б круге первом*, 1968), na pytanie, co czuł, tłumacząc Sołżenicyną, odrzekł „że był to człowiek, który odwrócił [przewartościował? — G.P.] znaczenie epoki”. I dodawał:

Rozmawiałem z nim wielokrotnie. Poczytuję to sobie za zaszczyt i naukę na całe życie. Nie wolno tego człowieka sądzić wyłącznie na podstawie tego, co można znaleźć w jego ostatnich dziełach, gdy występował jako rzecznik tak zwanej starej filozofii ruskiego ducha. Sądzić trzeba go po tym, co udało mu się osiągnąć. Sołżenicyn był jednym z nielicznych pisarzy, którzy wykazali, że słowo mocniejsze jest od materii. Jego słowa naprawdę wpłynęły na los świata, bo świadomość ludzką zmieniły nieodwracalnie³.

Adam Michnik z kolei dowodził, że

Sołżenicyn był dla Rosji dwudziestego wieku tym, kim dla Rosji wieku dziewiętnastego był Lew Tołstoj. Był legendą Rosji i — jak Tołstoj — jej kłopotliwym sumieniem. Stał się dla świata pierwszym znakiem Innej Rosji — Rosji niesowieckiej.

I dodawał:

Był także legendą moich przyjaciół i moją — ludzi opozycji demokratycznej. To on udowadniał rosyjskiej inteligencji i nam Polakom, że możliwe jest to, co wy-

¹ L. Kołakowski, *Wielki świadek zła komunizmu*, „Gazeta Wyborcza”, 5 VIII 2008, s. 16.

² G. Nivat, *Sołżenicyn, pisarz walczący*, tamże.

³ *Łagier za nazwanie Stalina pachanem*. Rozmowa z prof. Jerzym Pomianowskim, tamże, s. 14.

dawało się niemożliwe — że można przełamać barierę oportunizmu i strach; że można wypłuć knebel cenzury i autocenzury; że można przemówić głosem człowieka wolnego⁴.

W podobnym duchu wypowiadali się jeszcze — André Glucksman, Leopold Unger, Borys Strugacki. A nie były to wcale wypowiedzi w duchu *de mortuis nil nisi bene*, jako że oceniający tak gigantyczny dorobek Solżenicyna zwracali jednak tu i ówdzie uwagę, iż już na emigracji (1974–1994) oraz w ostatnich latach swego żywota w Rosji (1994–2008) pisarz nie we wszystkim musiał mieć rację. Podczas gdy Pomianowski wyrażał to nieco defensywnie: „Nie wolno tego człowieka sądzić wyłącznie na podstawie tego, co można znaleźć w jego ostatnich dziełach...”, Michnik ze swej strony wypowiadał otwarcie to, co wielu apologetów dawnego Solżenicyna — tego jeszcze z *Jednego dnia Iwana Denisowicza* (Один день Ивана Денисовича, 1962), *Kręgu pierwszego, Oddziału chorych na raka* (Раковый корпус, 1968) i *Archipelagu Gułag* — też wcześniej wyraźnie dostrzegło:

Nigdy nie zapomniałem tej lekcji Solżenicynowskiej, także wtedy, gdy został wygnany z Rosji i zaczął publikować książki, których treści nie umiałem zaaprobować. Raził mnie jego apologia epoki carskiej, wielkorosyjskiego nacjonalizmu i prawosławnego ekskluzywizmu, Nie rozumiałem jego pogardy dla demokracji zachodniej. Także później, po powrocie pisarza do Rosji w epoce Jelcyna, raziły mnie jego wypowiedzi na temat wojny czeczeńskiej czy kary śmierci⁵. To już nie był ten Solżenicyn, idol mojej młodości. Dziś — myślę — nie jest to najważniejsze⁶.

Sam sądzę, że ten katalog ostrych zarzutów wobec Solżenicyna na wygnaniu i już po powrocie do Rosji jest mimo wszystko niesprawiedli-

⁴ A. Michnik, *Solżenicyn — gigant XX wieku*, tamże, s. 2.

⁵ To dotyczyło jednak dopiero drugiej wojny czeczeńskiej już za Putina (1999–2009), podczas której Solżenicyn rzeczywiście wypowiedział się za karą śmierci wobec terrorystów z Czeczenii. Zob. Игорь Михайлович Мацкевич, 9 июня 2001 года писатель Солженицын выступил за возвращение смертной казни в России смертной казни в России, Международная общественная организация «Союз криминалистов и кримиологов», <http://crimescience.ru/news/9-июня-года-писатель-Солженицын-высту.html> (20.07.2025). Wszelako podczas pierwszej wojny czeczeńskiej za Jelcyna (1994–1996) Solżenicyn postulował, aby zezwolić zbuntowanej republice północnokaukaskiej na odejście z Federacji Rosyjskiej, tyle że „bez kozackich ziem po lewej stronie Tereku, które Chruszczow podarował Czeczenii po pijaku”. Zob. А. Солженицын, „Прямая линия” в „Комсомольской Правде”. Телефонный разговор с читателями, w: tegoż, „Прямая линия”: Надо думать об общей беде, авт.-сост. Н.Д. Солженицына, Издательство АСТ, Москва 2016, s. 99.

⁶ Tamże.

wy, bo nigdy nie był on jednak apologetą całej Rosji carskiej, chwając tylko te momenty, gdy silna centralna władza w państwie dopełniana była pracą *ziemstw* w terenie: „W Rosji to już było — ziemstwo, istniało ono nawet za Iwana Groźnego, potem zostało stłumione w okresach Piotra I i Katarzyny II, ale później odnowione za Aleksandra II”⁷ w latach 60. XIX wieku. Opinii zatem Michnika o „wielkorosyjskim nacjonalizmie”, „prawosławnym ekskluzywizmie” oraz „pogardzie dla demokracji zachodniej” Sołżenicyna można by spokojnie przeciwstawić to, co na łamach „Gazety Wyborczej” wypowiedział po śmierci pisarza Georges Nivat:

Sołżenicyn był demokratą, ale umiarkowanym. Uważał, że autorytaryzm jest lepszy niż demokracja grożąca powrotem dyktatury. Był nacjonalistą, ale umiarkowanym. I wreszcie był prawosławnym, ale także umiarkowanym⁸.

Nie można się też absolutnie zgodzić ze zdaniem rzuconym mało roztropnie przez Irenę Lewandowską — współtłumaczkę zarówno *Jednego dnia Iwana Denisowicza*, jak i wielu dzieł braci Strugackich — w rozmowie z rosyjskim pisarzem Borysem Strugackim, tzn. dyżurnym już wtedy od dawna wśród krytyków Sołżenicyna hasłem: „Uważał np., że Ukrainy w ogóle nie było, była tylko taka trochę inna Rosja”⁹. Uderza jednak fakt, że w tym katalogu pretensji wobec późnego Sołżenicyna, jaki stworzyli niezależnie od siebie na łamach „Gazety Wyborczej” na ogół bardzo dobrze dobrani jego międzynarodowi znawcy, kontakty pisarza po 2000 roku z Putinem zostały ledwie wzmiankowane, i to wcale nie proroczo:

Sołżenicyn w ostatnich 2–3 latach publicznie chwalił Władimira Putina, a Kreml wykorzystywał pisarza do uwiarygodnienia mocarstwowych aspiracji, co jednak nie spotkało się z dużym oddźwiękiem wśród współczesnych, zwłaszcza młodszych Rosjan. Ojczyzna Sołżenicyna nie była bowiem „Rosją 9 maja”, która — jak od czasów Putina — buduje swoją tożsamość i poczucie wielkości na coraz bardziej mitologizowanym zwycięstwie nad faszyzmem¹⁰.

⁷ Tamże, s. 97. Znacznie szerzej o historii Rusi i Rosji — o ich dobrych i złych, w opinii Sołżenicyna, okresach zob.: A. Солженицын, „Русский вопрос” к концу XX века, „Новый мир” 1994, nr 7, s. 135–176.

⁸ G. Nivat, *Sołżenicyn, pisarz walczący*, „Gazeta Wyborcza”, 5.08.2008, s. 16.

⁹ B. Strugacki, *On nie był zwykły*, tamże, s. 13. Ze względu na wagę tego tematu w stosunku do tytułowego *Jak Putin zagospodarował Sołżenicyna* będę niejednokrotnie i tutaj do niego w nowym kontekście powracać. O tym wielce złożonym, wyraźnie ewoluującym stosunku Sołżenicyna do Ukrainy — której wszak pisarz nigdy nie odmawiał prawa do istnienia, ale rzeczywiście pragnął, by pozostała ona przy Rosji — pisałem dwa lata temu na łamach „Przeglądu Rusycystycznego”. Zob. przypis 15.

¹⁰ T. Bielecki, *Młodzi Rosjanie już go nie rozumieją*, tamże, s. 13.

* * *

W ciągu kilkunastu lat po śmierci pisarza problem „Putin i Sołżenicyn” był oczywiście niejednokrotnie przedstawiany, często w takim stylu, jakby pisarz już propagował idee „putinizmu”, zanim jeszcze Putin w ogóle zdążył się pojawić na horyzoncie. W takim duchu napisany został dosłownie nazajutrz po śmierci Sołżenicyna choćby tekst Pawła Swiatienkowa *Солженицын как предтеча Путина* (2008, Sołżenicyn jako prekursor Putina), gdzie autor widzi takie „prekursorstwo” już w *Liście do przywódców Związku Radzieckiego* (*Письмо вождям Советского Союза*, 1974), posłaniu co prawda antykomunistycznym (głównie antymarksistowskim, jak Sołżenicyn marksizm pojmował¹¹), ale także krytycznym wobec demokracji. Dopełniło się potem, zdaniem Swiatienkowa, owo „prekursorskie pokrewieństwo” jeszcze w minitraktacie Sołżenicyna *Jak odbudować Rosję?* (*Как нам обустроить Россию?*, 1990), gdzie ogłoszona została potrzeba zachowania silnej władzy prezydenckiej w rodzącej się w bólach na gruzach ZSRR — nowej Rosji¹². Tyle że jest to zarzut nadzwyczaj powierzchowny, bo choć Sołżenicyn aż do końca życia był rzeczywiście twardo przekonany, że Rosja — ze względu na swoje ogromne geograficzne przestrzenie, przeróżne warunki klimatyczne, wielonarodowość i wieloreligijność — potrzebuje silnej władzy prezydenckiej, to jednak taka władza w centrum musi zostać dopełniona aktywnością *ziemstw* w terenie. W kwietniu 1996 pisarz konsekwentnie skrytykował zatem nadmiernie silną władzę prezydencką w Rosji obecnej przy jednoczesnej katastrofalnej słabości samorządu na prowincjach:

¹¹ A. Солженицын, *Письмо вождям Советского Союза*, YMCA-Press, Париж 1974, s. 11, 18–19, 22, 36–42. Tu i dalej przekłady z rosyjskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej — G. P. Z kolei w *Черты двух революций* (1988, Cechy dwóch rewolucji) Sołżenicyn stara się dowieść, w jak przemożny sposób rewolucja francuska 1789 roku wpłynęła na rewolucję październikową (bolszewicką) w Rosji, potępiając z góry na dół obie. Zob. A. Солженицын, *Черты двух революций*, „Новый мир” 1993, nr 12, s. 196–210. Cytuję według pierwszego wydania krajowego — tekst napisany został w USA jeszcze w roku 1984, a po raz pierwszy ukazał się w 1988 w kwartalniku „Вестник русского христианского движения” (nr 158).

¹² П. Святенков, *Солженицын как предтеча Путина*, АПН. Агентство Политических Новостей Новости, 04.08.2008, <http://www.apn.ru/column/article20502.htm> (02.02.2025). Po rosyjsku tytuł brzmi znacznie bardziej donośnie aniżeli po polsku, jako że termin *предтеча* odnoszony jest w tamtejszej prawosławnej tradycji do samego Jana Chrzciciela („zapowiadający Chrystusa”).

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

Dzisiaj u nas prezydent posiada w istocie prerogatywy carskie. Ma nawet siłę większą aniżeli car Mikołaj II po konstytucji roku 1905. [...] Byłby to ustrój normalny, gdyby funkcjonował narodowy samorząd. Ale już dziesięć lat nam go nie dają¹³.

Bardzo ważny natomiast tekst opublikowała już w kwietniu 2024 roku na łamach „Foreign Policy” Casey Michel, odnosząc się tam do faktów, że Sołżenicyn co prawda na kartach rzeczzonego *Jak odbudować Rosję?* wypowiedział myśl, iż jego kraj nie ma prawa zatrzymać Ukrainy siłą, ale w znacznie już późniejszych latach w Rosji — i za Ukrainy niepodległej — wielokrotnie powracał on do konieczności rewizji granic rosyjsko-ukraińskich¹⁴.

Tymczasem, gdy chodzi o wieloaspektową analizę problemu „Putin a Sołżenicyn”, to na uwagę zasługują przede wszystkim artykuły Bena A. McVickera, Roberta Horvatha i Andrzeja de Lazariego¹⁵, napisane jednak i opublikowane w odległych już — przy dzisiejszym, złowrogo dynamicznym biegu historii — latach 2011–2018. Stąd powstała pilna potrzeba odniesienia tytułowego problemu także do kontekstu obecnej wojny Rosji przeciwko Ukrainie.

JAK ZAGOSPODAROWAĆ ROSJĘ?

Wielu Ukraińców ma do dziś bardzo zasadnicze pretensje do Sołżenicyna, że w głośnej ongiś broszurze — w polskim tłumaczeniu noszą-

¹³ A. Солженицын, „Прямая линия” в „Комсомольской Правде”..., s. 97.

¹⁴ C. Michel, *How Aleksandr Solzhenitsyn Became Putin's Spiritual Guru. The strange story of a global literary hero who went on to inspire Russia's war on Ukraine*, Foreign Policy, 07.04.2024, <https://foreignpolicy.com/2024/04/07/putin-russia-nationalism-solzhenitsyn-became-putins-spiritual-guru-ukraine/> (02.02.2025). Już tylko dla całości obrazu dodam, że dowodziłem tego samego trzy miesiące wcześniej — w artykule napisanym na początku roku 2024, a opublikowanym na łamach „Przeglądu Rusycystycznego” dokładnie w tym czasie, co tekst Casey Michel. Zob. G. Przebinda, *Sołżenicyn wobec Ukrainy. Od łagrowego braterstwa do roszczeń terytorialnych i „antymajdanu”*, „Przegląd Rusycystyczny” 2024, nr 2 (186), s. 7–40.

¹⁵ R. Horvath, *Apologist of Putinism? Solzhenitsyn, the Oligarchs, and the Specter of Orange Revolution*, „The Russian Review” 2011 (April), nr 70, s. 300–318; B.A. McVicker, *The Creation and Transformation of a Cultural Icon: Aleksandr Solzhenitsyn in Post-Soviet Russia, 1994–2008*, „Canadian Slavonic Papers” / „Revue Canadienne des Slavistes” 2011 (June-Sept.-Dec.), vol. 53, nr 2/4, s. 305–333; A. de Lazari, „Русская идея” по-путински. Все гениальное просто, а философское — верно?, Михаил Гефтер, 21.05.2014, https://mostyeuropy.pl/sites/default/files/2022-06/Русская_идея_по-путински.pdf (02.02.2025). A. de Lazari, *Putin i Sołżenicyn*, „Nowa Europa Wschodnia” 2018, nr 2, s. 147–152.

cej jednak niefortunny tytuł *Jak odbudować Rosję?* — nie poparł on w połowie roku 1990, jak już należało, ukraińskiej niepodległości. Na gruncie polskim zarzuty te mogły być jeszcze bardziej uzasadnione, w sytuacji gdy tytuł przekładu autorstwa Juliusza Zychowicza — jaki ujrzał światło dzienne w roku 1991 w Krakowie — nie był adekwatny, a dziś, podczas wojny, sugerować nawet może odbudowę Rosji carskiej z granicami wychodzącymi daleko poza Ukrainę, Białoruś i cały Kazachstan. Nie tylko jako pomysłodawca i główny realizator tamtej krakowskiej edycji dziś widzę już bardzo wyraźnie, że po polsku ta broszura — w oryginale nosząca tytuł *Как нам обустроить Россию?* — powinna była zostać nazwana „Jak mamy zagospodarować Rosję?”, bo cisnące się tutaj pod pióro słowo „urządzić” posiada teraz zbyt wiele konotacji negatywnych, szczególnie w Polsce w odniesieniu do putińskiej Rosji.

Przed wszystkim jednak trzeba teraz zwrócić uwagę, że Solżenicyn w czerwcu 1990 roku opatrywał tytuł swego dziełka pytajnikiem, a w podtytule dodawał jeszcze bardziej skromne *Rozważania na miarę moich sił* (*Посильные соображения*). Ponadto kiedy ukazała się ta jego głośna praca, wcale jeszcze nie było pewne, czy Związek Radziecki w ogóle runie, więc dwa pierwsze zdania minitraktatu brzmiały dwadzieścia pięć lat temu aż nazbyt wyraziście i donośnie: „Godziny komunizmu dobiegają kresu. Ale jego betonowa konstrukcja jeszcze nie runęła”¹⁶.

Gdy chodzi o Ukrainę i Białoruś, to ówczesny Solżenicyn (podkreślając prawo pozostałych dwunastu republik związkowych do samodzielnego bytu) godził się — wszak tylko jako pisarz i myśliciel — na ich niepodległość, tyle że z wielkim bólem i poważnymi zastrzeżeniami terytorialnymi. Oto najważniejszy chyba fragment tamtej broszury sprzed ćwierćwiecza:

Nie sposób nie podzielać bólu z powodu śmiertelnych uderzeń, jakich Ukraina zaznała w sowieckiej epoce. Ale skąd ten rozmach: na żywo odrąbać Ukrainę (również tę, gdzie nigdy dawnej Ukrainy nie było, jak „Dzikie Pola” koczowników — Nowa Rosja [jednak Noworosja — G.P.] czy Krym, Donbas i niemal do Morza Kaspijskiego). I skoro „samookreślenie narodu”, to właśnie naród powinien swój przyszły los określić *sam*. Bez ogólnonarodowego referendum nie można tej sprawy rozstrzygać. [...]

[...] Oczywiście: gdyby naród ukraiński *faktycznie zapragnął* się oddzielić, nikt nie będzie śmiał zatrzymywać go siłą. Ale kraj to w swej rozległości różnorodny

¹⁶ A. Solżenicyn, *Jak odbudować Rosję? Rozważania na miarę moich sił*, przeł. J. Zychowicz, Wydawnictwo Arka, Kraków 1991, s. 5.

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

i tylko *miejscowa* ludność może rozstrzygać o losie swojej miejscowości, swojego obwodu, każda zaś mniejszość narodowa w takim regionie, jaka przy tym powstanie, powinna być tak samo wolna od wszelkiego przymusu¹⁷.

Gdy pochylamy się nad tymi rozważaniami w czasie wojny, to mogą się one jawić jako wyraz wielkoruskiego imperializmu Sołżenicyna, niechby nawet „dobrotliwego” — tyle że w tamtym przełomowym dla całej Europy roku 1990 absolutnie nie były one takie. Te bowiem fundamentalne kwestie, które Sołżenicyn podnosił w stosunku do Ukrainy ze swego, rzeczywiście wielkoruskiego punktu widzenia, jawiły się wtedy jako naprawdę realne. Jaskrawy dowód możemy odnaleźć w niezauważonym wystarczająco aż dotąd ani na polskim, ani na ukraińskim gruncie wywiadzie, jakiego udzielił w pierwszej połowie roku 1991 Natalii Gorbaniewskiej dla paryskiego kwartalnika „Kontynent” sam Jerzy Giedroyc. Gorbaniewska zasugerowała mu ten wielki temat: „Należy oczywiście przypomnieć, że ‘Kultura’, wnosząc ogromny wkład w normalizację stosunków polsko-rosyjskich, jednocześnie przypominała, że między Polską a Rosją leżą jeszcze Ukraina, Białoruś i Litwa”. Na co Giedroyc odpowiedział w duchu ówczesnego Sołżenicyna, i to stuprocentowo:

Jeśli chodzi o dążenie do niepodległości takich krajów jak Ukraina czy Litwa, w najwyższym stopniu je popieramy. Jednak nie można zapominać o wielu pojawiających się problemach. Na przykład, jeśli mówimy o Białorusi, należy zdawać sobie sprawę, że rusyfikacja w tym kraju zaszła bardzo daleko, i dziś nie wiem, czy nie jest już za późno, aby mówić o jej niepodległości.

Kiedy zaś mowa o Ukrainie, również trzeba brać pod uwagę, że znaczne obszary tego kraju, zwłaszcza Lewobrzeże, zostały w dużej mierze zrusyfikowane. Dlatego zawsze podkreślaliśmy — a nasze stanowisko w tej sprawie zostało opublikowane w „Kontynencie” — że kwestie te powinny być rozstrzygane w drodze plebiscytu. Nie można żądać, aby granice Ukrainy przebiegały dokładnie tak, jak oni sobie to wyobrażają, ponieważ jest to kwestia woli mieszkańców. Istnieje wiele regionów, które chcą być częścią Rosji, czują się z nią związane, i tę kwestię należy rozwiązać¹⁸.

Gorbaniewska — która na kwestię ukraińską patrzyła wówczas identycznie jak redaktor „Kultury” (co wiem także z ówczesnych z nią kontaktów) — uściśliła w rozmowie już wydrukowanej, że przywołana przez Giedroycia „deklaracja ukraińska” ukazała się w dwuna-

¹⁷ Tamże, s. 12–13.

¹⁸ E. Гедройц, *Это вселяет надежду*. Беседу с главным редактором журнала „Культура” Е. Гедройцем ведет Н. Горбаневская, „Континент” 1991, nr 68, s. 378.

stym numerze „Kontynentu” (1977)¹⁹, a trzeba też koniecznie dodać, że nieco wcześniej ujrzała ona światło dzienne po polsku w majowym numerze paryskiej „Kultury”. I tam właśnie czytamy:

Wysunęliśmy w naszej deklaracji na czoło Ukraińców jako największy w ramach ZSSR naród podbity; i jako naród najuparciej — obok Litwinów — dążący do wywalczenia sobie niezależnego bytu państwowego. W każdym razie dążymy do stworzenia takiej sytuacji, w której Ukraińcy mogliby wypowiedzieć się swobodnie, czy chcą niezależnego bytu państwowego²⁰.

W „Kulturze” ze strony polskiej deklarację podpisali — redaktor naczelny Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Czapski, Zbigniew Byrski, Józef Łobodowski, Dominik Morawski, Aleksander Smolar, a ze strony emigracyjnej Rosji — Gorbaniewska, Władimir Maksimow, Władimir Bukowski, Wiktor Niekrasow, Andriej Amalrik, a w „Kontynencie” dołączył jeszcze do tego dostojnego grona Aleksander Galicz.

Zadziwiające wszelako, że ani Giedroyc, ani Gorbaniewska nie zauważyli, iż w „Kontynencie” ów obecny w „Kulturze” passus o plebiscycie w Ukrainie w ogóle się nie pojawił, stąd rosyjska wersja deklaracji ukraińskiej wybrzmiała w kwestii nieodległości jeszcze bardziej ostro. I niewykluczone, że dlatego właśnie odmówili jej podpisania dwaj najwięksi wrogowie sowieckiego reżimu — Andriej Sacharow w kraju i Aleksander Sołżenicyn na wygnaniu. To, z jakich powodów nie podpisał deklaracji Czesław Miłosz, wymagałoby jeszcze osobnego zbadania.

Podkreślmy przy okazji jeszcze fakt niebagatelnej ewolucji poglądów w kwestii ukraińskiej u samego Jerzego Giedroycia. Jako główny autor deklaracji z 1977 roku podkreślał on wraz z innymi, że na postulowanym plebiscycie Ukraińcy powinni się byli wypowiadać, czy są w ogóle zainteresowani niepodległością dla swojego kraju. W rozmowie natomiast z Gorbaniewską na początku roku 1991 mówił już tylko o plebiscycie w sprawie przynależności państwowej na rosyjskojęzycznych terenach ówczesnej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Jeżeli więc liczni Ukraińcy chóralnie potępiali Sołżenicyna za jego proplebiscytowe wypowiedzi z 1990 roku, to winni byli oni konsekwentnie zachować się podobnie w stosunku do Giedroycia. Choć oczywiście sam muszę tutaj dobitnie podkreślić, że podobna postawa wobec dwóch ludzi aż tak zasłużonych dla upadku ZSRR — a więc także i dla ostatecznego zaistnienia Ukrainy nie-

¹⁹ *Заявление по украинскому вопросу*, „Континент” 1977, nr 12, s. 210–211.

²⁰ *Deklaracja w sprawie ukraińskiej*, „Kultura” 1977, nr 5 (356), s. 47.

podległej — nosi znamiona ahistorycznego prezentyzmu, naprawdę niewiele wyjaśniającego z realnego biegu dziejów. Szczególnie dziś naprawdę warto przeczytać bez uprzedzeń traktat *Jak odbudować Rosję?* — a szczególnie rozdziały drugiej (zamykającej) części *Nieco dalej wprzód (O formie państwowej, Partie, Demokracja małych obszarów, Ziemstwo)* — aby z łatwością skonstatować, że Sołżenicynowski projekt ograniczenia centrum władzy na rzecz wspomnianej „demokracji małych obszarów” nie ma nic wspólnego z późniejszym, lawinowo właśnie centralizującym Rosję putinizmem²¹.

GKCZP — PRÓBA RESTAURACJI ZSRR

Czternaście miesięcy po tym, jak Sołżenicyn napisał swój minitraktat *Jak odbudować Rosję?*, z jego ważkimi dwoma pierwszymi zdaniami: „Godziny komunizmu dobiegają kresu. Ale jego betonowa konstrukcja jeszcze nie runęła” — złowrogiej aktualności nabrała i jego kolejna fraza: „I obyśmy — zamiast dostąpić wyzwolenia — nie zostali przygnieceni jego gruzami”. Oto bowiem 19 sierpnia 1991 roku grupa twardogłowych liderów ciągle funkcjonującej w ZSRR — KPZR podjęła próbę zbrojnego puczu przeciwko twórcy pieriestrojki Michaiłowi Gorbaczowowi, będącemu od 15 marca 1990 roku pierwszym, ale i ostatnim w dziejach prezydentem Związku Radzieckiego. Sołżenicyn ze swej strony, który za główne zło niszczące od wewnątrz Rosję uważał niezmiennie komunizm — jako przywleczony z Zachodu bolszewicki marksizm — potraktował wydarzenia z sierpnia 1991 roku nie jako „pucz”, ale próbę umocnienia władzy ludzi już krajem rządzących:

Utworzenie GKČP lekkomyślne języki określiły mianem „puczu”. Termin ów w żadnym razie nie jest usprawiedliwiony. „Pucz” to zawsze przewrót — jakaś grupa obala istniejącą władzę, zajmując jej miejsce. A 19 sierpnia to przecież trzymająca już władzę grupka podjęła próbę umocnienia swego słabnącego położenia²².

Sołżenicyn posuwa się do twierdzenia, że w tym nieudanym pseudo-przewrocie brał pośrednio udział sam Gorbaczow:

Uczestniczyła w tym nawet i władza w swoim pełnym składzie, jako że chytre ukrycie się Gorbaczowa w Forosie [na południu Krymu — G.P] nikogo zwieść nie

²¹ А. Солженицын, *Как нам обустроить Россию? Посильные соображения*, YMCA-Press, Париж 1990, s. 28–30, 38–39, 39–41, 41–43.

²² А. Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания. Часть четвёртая* (1987–1994), „Новый мир” 2003, nr 11, s. 70.

mogło — ten bowiem, znany ze swego nieustającego niezdecydowania, zabezpieczał się po prostu na wypadek niepowodzenia²³.

I jeszcze taki niesłychanie istotny — również z punktu widzenia tematu „Putin i Sołżenicyn” — passus z emigracyjnych wspomnień pisarza o wydarzeniach z owego sierpnia 1991 roku:

Gdy zobaczyliśmy w telewizji, jak znoszą dźwigiem butelkowaty pomnik po trzykroć przekłętego Dzierżyńskiego — jakże było nie wzruszyć się sercu zekowemu? W *Archipelagu* już wyznawałem, że jestem pryncypialnym przeciwnikiem Wielkich Rewolucji, ale teraz całym sercem byłem za tym buntowniczym, więziennym zrywem. A 21 sierpnia czekałem i pragnąłem całym sercem natychmiastowego buntowniczego pogromu przez tłum Wielkiej Łubianki. Tłum ów, zasilony już prostym narodem, bez trudu by tego dokonał, a przy takich efektach cały bieg „rewolucji” potoczyłby się inaczej, mógłby doprowadzić do prędkiego oczyszczenia. Tyle że „ameboidalni” nasi demokraci zatrzymali tłum i na własną zgubę zachowali stare KGB i KPZR, a i wiele jeszcze podobnego z tejże skarbonki²⁴.

Zgoła inaczej opisał już całkiem współcześnie tamte wydarzenia Andriej Kozyriew, wtedy jeszcze wysokiego szczebla pracownik MSZ, a po puczu minister spraw zagranicznych Rosji:

Pewnego dnia zapytałem Jelcyna, dlaczego w ostatnim dniu puczu zatrzymał tysiące protestujących, zamierzających wziąć szturmem główny budynek KGB [na Łubiance — G. P]. A potem zablokował demokratów Rosji, którzy chcieli za przykładem Europy Wschodniej dokonać demontażu tajnej policji i przeprowadzenia lustracji. Odpowiedział, że KGB to jedyna funkcjonująca struktura ze starego reżimu. Była ona oczywiście przestępcza, jak wszystkie pozostałe. Ale gdybyśmy ją zniszczyli, moglibyśmy się zderzyć z pełnym chaosem. Miałem przeciwnie zdanie, ale zmilczałem²⁵.

Dodajmy, że tak jak lwia większość innych wpływowych osób z ówczesnego otoczenia pierwszego prezydenta Rosji — Borysa Jelcyna.

LIST SOŁŻENICYNA DO JELCYNIA O GRANICACH ROSJI (30 VIII 1991)

Nader istotne z punktu widzenia problematyki „Sołżenicyn a Putin” są jeszcze te fragmenty amerykańskich wspomnień pisarza *Wpadło*

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 71.

²⁵ А. Козырев, *Жар-птица*. Перевод с английского Владимира Знаменского, дополненный автором с учётом событий, случившихся после выхода американского издания, и интересов русскоязычного читателя, Freedom Letters, Нью-Йорк 2024, s. 42.

ziarno między żarna (*Угодило зёрнышко промеж двух жерновов*, 1998–2003), gdzie odnosi się on z potępieniem także do „parady suwerenności” wielu dotychczasowych republik związkowych — Ukrainy, Uzbekistanu, Kazachstanu oraz innych — w ich „leninowsko-stalinowskich”, jak to niezmiennie podkreślał będzie aż do śmierci, granicach quasi-państwowych:

Czterdziestoosmiodzinny przewrót nie rozplynał się po prostu w słowną pianę, bo ta natychmiast stwardniała i nowymi, ostrymi żebarami posiekała ciało Rosji. Przeżywszy w bezpieczeństwie wydarzenia moskiewskie i upewniwszy się co do ich ostatecznego rezultatu, komunistyczni gospodarze „republik związkowych” — Krawczuk, Nazarbajew, Karimow i inni — w ciągu owych czterdziestu ośmiu godzin przemienili się w zajadłych lokalnych nacjonalistów i jeden za drugim poogłaszali „rozbrat i suwerenność” w fałszywych leninowsko-stalinowskich granicach²⁶.

Ze wspomnień Sołżenicyna jawnie wynika, że tak jak pragnął on „całym sercem” w tamtych sierpniowych dniach zburzenia do fundamentów Wielkiej Łubianki i w ogóle likwidacji całego KGB, to tak samo gorąco wyczekiwał zarazem, że Jelcyn sprzeciwi się podczas ówczesnej „parady suwerenności” bezprawnym „leninowsko-stalinowskim granicom” republik związkowych. I planował nawet napisać w tej kwestii dramatyczny list otwarty do Jelcyna: „Moim impulsem było natychmiastowe opublikowanie krótkiego otwartego listu do Jelcyna, aby nie uznawać granic administracyjnych między republikami za granice państwowe! I zachować prawo do rewizji!”²⁷. Odwiodła go jednak skutecznie od takiej myśli żona Natalia Dmitrijewna i ostatecznie skończyło się na napisanym 30 sierpnia 1991 roku — też wcale niebagatelnym — dłuższym prywatnym liście pisarza do prezydenta Rosji, dziś już powszechnie zapomnianym. Jednak ze względu na wagę posłania warto przywołać niżej jego główne fragmenty:

Drogi Borisie Nikołajewiczu! Korzystając z możliwości dostarczenia tego listu bezpośrednio w Pańskie ręce, chciałbym wyrazić podziw dla Pańskiej odwagi i zarazem odwagi wszystkich tych ludzi, którzy otaczali Pana w tamtych dniach i nocach. Dumny jestem, że rosyjski naród odnalazł w sobie siłę, aby obalić ten najtrwalszy i najbardziej uporczywy reżim totalitarny na Ziemi. Dopiero teraz, a nie sześć lat temu [w 1985 r., gdy zaczęła się pieriestrojka — G.P.], rozpoczyna się prawdziwe wyzwolenie zarówno naszego narodu, jak i — w dalszej perspektywie — republik na peryferiach.

²⁶ А. Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания...*, s. 71.

²⁷ Tamże, s. 72.

Obecnie znajduje się Pan w wirze wydarzeń i pilnych decyzji, gdzie wszystko naraz wydaje się bardzo ważne. Jednak śmiem przebijać się do Pana z tym listem, jako że istnieją decyzje, których później *nie będzie się już dało naprawić*. [...] Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do granic z Ukrainą i Kazachstanem, jakie zostały arbitralnie wyznaczone przez bolszewików. Rozległe południe dzisiejszej USRR [Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — G.P.] (Noworosja) oraz wiele terenów Lewobrzeża nigdy nie należały do historycznej Ukrainy, nie wspominając już o kaprysie Chruszczowa z Krymem. A skoro we Lwowie i Kijowie wreszcie obalają pomniki Lenina, to dlaczego kurczowo trzymają się niczym świętych — fałszywych leninowskich granic, wyznaczonych po wojnie domowej z taktycznych pobudek tamtej chwili? Również południowa Syberia za swoje [antybolszewickie — G.P.] powstania w 1921 roku oraz Kozacy uralscy i syberyjscy za swój opór wobec bolszewików zostali siłą odłączeni od Rosji i przyłączeni do Kazachstanu²⁸.

Jelcyn odniósł się do Sołżenicyna z estymą, ale stanowczo zapowiedział, że żadnych rewizji granic z żadną sąsiednią republiką nowa Rosja nie przewiduje. Poniżej te najważniejsze — także z dzisiejszego punktu widzenia — ostatnie akapity listownej odpowiedzi Jelcyna, sformułowanej 24 września 1991 roku:

Wydarzenia sierpnia 1991 roku były ogromnym uderzeniem w imperium komunistyczne. Dawne ZSRR przestało istnieć, ale zostały narody, które przez stulecia żyły obok siebie. Dzisiaj stało się szczególnie widoczne, że w głębinach rozwijającego się imperium rozwijały się powiązania oparte na równouprawnieniu, wolnym wyborze i wzajemnemu zainteresowaniu współpracą. Uważam, że jest to silniejsza i bardziej zdrowa podstawa dla [przyszłego — G.P.] Związku aniżeli przemoc i przymus²⁹.

Sołżenicyn przyjął tę odpowiedź z sarkazmem, najpierw pisząc, że musiał czekać na reakcję Jelcyna „prawie miesiąc”, następnie szy-

²⁸ А. Солженицын, *Письмо президенту Ельцину* (30 августа 1991), w: tegoż, *Публицистика*. В трех томах. Составление и пояснения Натальи Дмитриевны Солженицыной, Верхне-Волжское Книжное Издательство, Ярославль 1995–1997, т. 3 (1997): *Статьи, письма, интервью, предисловия*, s. 353–354. To samo: А. Солженицын, *Письмо президенту Ельцину о границах России*, w: tegoż, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания* (Собрание сочинений, т. 29), Вебкнига 2021, s. 504. W sieci: А. Солженицын, *Письмо с поддержкой Б.Н. Ельцина и предложения об „обустройстве” России* (+ поручение Б.Н. Ельцина, поручение Д. Рюрикова), Ельцин Центр, 30.08.1991, <https://yeltsin.ru/archive/paperwork/18321/> (02.02.2025).

²⁹ Б.Н. Ельцин — А.И. Солженицыну, w: А. Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания* (Собрание сочинений, т. 29). W sieci: Б.Н. Ельцин, *Ответное письмо А.И. Солженицыну* (копия), Ельцин Центр, 12.09.1991 <<https://yeltsin.ru/archive/paperwork/18322/>> (02.02.2025).

dząc, że list prezydenta sformułowany został w „napuszczonym stylu” i z „dobrotliwymi zapewnieniami, że Rosja jest na właściwej drodze”. A przecież — ironizował pisarz — „ona, Matuszka, wszystko znieść może”, na koniec pytając: „Tylko jak długo jeszcze?”³⁰. My zaś zapytajmy, czy nie jest to już aby takie pojmowanie granic ogłaszającej właśnie niepodległość Ukrainy, jakie zademonstruje brutalnie w stosunku do w pełni niepodległego państwa w roku 2014 Władimir Putin, dokonując wtedy aneksji Krymu, a po 24 lutego 2022 roku — rozpętując i kontynuując po dziś dzień bezprzykładnie krwawą wojnę przeciwko temu sąsiadowi? Tym bardziej że nawoływania do rewizji granic Rosji z Ukrainą wypływać będą systematycznie spod pióra Sołżenicyna aż do jego śmierci w sierpniu roku 2008.

SOŁŻENICYN O REWIZJI GRANIC Z TRZEMA NOWYMI REPUBLIKAMI

W omawianym już w poprzednim fragmencie posłaniu Sołżenicyna do Jelcyna z 30 sierpnia 1991 roku, pisany jeszcze w Cavendish w stanie Vermont (USA), autor *Archipelagu Gułag* podnosił nie tylko kwestię granic Rosji z rodzącą się niepodległą Ukrainą, ale także z Kazachstanem i — o dziwo — w trzecim rządzie z Estonią. Ten prawdziwy egoizm narodowy Sołżenicyna jest tym bardziej godny analizy, że — jak to on wielokrotnie i wcześniej, i potem podkreślał — czuł się z tymi dwoma krajami oraz ich głównymi narodami szczególnie mocno powiązany. Gdy chodzi o pierwszym rządzie o Ukrainę, to lubił podkreślać swoje półukraińskie pochodzenie po matce („nieomal pełnej Ukraince”), której ojciec (a dziad Sołżenicyna) był Ukraińcem stuprocentowym (zamordowanym przez GPU): „Jego żywa mowa i pouczenia życiowe w języku ukraińskim do dziś brzmią mi jak żywe w uszach. Sam po ukraińsku biegle nie mówię, ale rozumiem wszystko”³¹.

Gdy zaś chodzi o Estonię, to przez dwie zimy lat 1965–1967 — w sumie całe sto czterdzieści sześć dni — pisarz chował się skutecznie podczas pisania *Archipelagu Gułag* u swojego starszego o pokolenie

³⁰ А. Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания...*, s. 72.

³¹ А. Солженицын, *Пасхальное обращение к канадским украинцам*, 3 мая 1976, w: tegoż, *Собрание сочинений*, YMCA-Press, Вермонт–Париж 1978–1991, t. 10 (1983): *Публицистика. Общественные заявления, интервью, пресс-конференции...*, s. 204.

przyjaciela zeka Arnolda Suzi (1896–1968) w jego chutorze Kopli-Märdi pod Tartu. Potem Sołżenicyn określi to miejsce z wdzięcznością jako Kryjówkę (*Укрывище*): „Gdyby wpadło tam KGB, to zbiorowy jęk, przedśmiertny szept milionów i wszelkie niewypowiedziane świadectwa zabitych — wszystko byłoby w ich rękach, nigdy bym tego już nie odbudował, głowa by nie podołała”³². Wszelako gdy chodzi o granice nowej Rosji z niepodległą Estonią, to autor *Archipelagu...* wypowiadał się 30 sierpnia 1991 roku w posłaniu do Jelcyna zdecydowanie „po rosyjsku”, a zarazem tradycyjnie — w duchu antylenińskim:

Beztroski leninowski sownarkom, w zamian za uznanie swego reżimu, pospiesznie oddał Estonii (2 lutego 1920 r.) kęs starej ziemi pskowskiej ze świętościami Peczor i Izborska, a także zamieszkałą przez wielu Rosjan — Narwę. Teraz zatem [1991], akceptując bez zastrzeżeń oderwanie Estonii, nie możemy jednocześnie utrwalić i tej naszej utraty³³.

Tutaj musimy jednak dodać, że w przypadku Izborska i Peczor, Sołżenicyn dramatycznie się myli, bo po okresie rzeczywistej przynależności do przedwojennej Estonii po 1920 roku oraz po latach radzieckiej i niemieckiej okupacji podczas II wojny światowej, już po 1944 i 1945 roku obie te miejscowości zostały administracyjnie przeniesione do Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i tam konsekwentnie po rozpadzie ZSRR pozostały. Narwa natomiast, wbrew zaleceniom Sołżenicyna, 30 sierpnia AD 1991, tak jak była od 1920 roku — po traktacie radziecko-estońskim w Tartu z 2 lutego 1920 roku — tak też pozostała przy nowej, niepodległej od 20 sierpnia 1991 roku, Estonii.

Z listu Sołżenicyna do Jelcyna wynika jednak, że pisarz uważał granice wybijających się właśnie na niepodległość Ukrainy, Kazachstanu, Estonii za nadal nieostateczne, możliwe zatem do zakwestionowania przez władze nowej Rosji. Niemały paradoks polega też na tym, że Sołżenicyn uważać będzie potem aż do końca życia, iż głównym zaniechaniem ludzi z Jelcynem na czele, którzy pokonali sierpniowych „puczystów”, było nie tylko pozostawienie przy życiu owej Wielkiej Łubianki, czyli KGB, ale i wypuszczenie z rozpadającego się ZSRR kilku ważnych krajów w ich „leninowsko-stalinowskich gra-

³² А. Солженицын, *Бодался телёнок с дубом. Очерки литературной жизни*, Издание 2-е, исправленное и дополненное. Редактор Н.Д. Солженицына, „Согласие”, Москва 1996, s. 207 (rozdz. *Прорвало!*).

³³ А. Солженицын, *Письмо президенту Ельцину* (30 августа 1991)..., s. 354.

nicach”. W owym liście do pierwszego prezydenta FR znajduje się jeszcze i taki passus: „Na szczęście, zanim jeszcze zdążyłem dopisać te słowa, już dał Pan do zrozumienia, że Rosja zachowuje sobie prawo do rewizji granic z niektórymi odłączającymi się republikami”, przy czym pisarzowi chodziło teraz głównie o Ukrainę i Kazachstanem, których granice „zostały arbitralnie wyznaczone przez bolszewików”³⁴.

Kontekst tego fragmentu, z dalszym dramatycznym biegiem wydarzeń, sam Sołżenicyn objaśnił niebawem szerzej w emigracyjnym dzienniku *Wpadło ziarno między żarna*. Czytamy tam zatem najpierw, że pisarz w efekcie pożałował, iż uległ naporowi żony Natalii (nazywanej przezeń „Alą”) i nie napisał od razu, tak jak planował, krótkiego listu otwartego do Jelcyna. Ten zaś znany nam już list dłuższy — wysłany przez „Alę” faksem do Andrieja Kozyriewa („nie ten koń”, ironizował przy okazji pisarz, czyniąc aluzję do prozachodniej postawy polityka) — ze względu na jego ówczesny sekretny charakter żadnego wpływu na wydarzenia mieć nie mógł. Gdy natomiast chodzi o słowa z listu, że Jelcyn — „na szczęście” — „dał do zrozumienia, iż Rosja zachowuje sobie prawo do rewizji granic z niektórymi odłączającymi się republikami”, to Sołżenicyn objaśniał to w swoim amerykańskim dzienniku jak następuje:

Bardzo żałuję, że zmarnowałem czas [chodzi o te dziesięć dni przerwy między „puczem” a listem do Jelcyna — G.P.], bo akurat wzmocniłbym przekaz prezydenckiego sekretarza prasowego Pawła Boszczanowa, jaki nadszedł dwie doby potem [to jest 26 sierpnia 1991 r., czyli dwa dni po ogłoszeniu przez Ukrainę Deklaracji Niepodległości]. Z otoczenia Jelcyna jeden tylko Paweł Boszczanow odważył się ogłosić gromko, że „Rosja rości sobie prawo do rewizji granic z niektórymi republikami”³⁵ (to jest prawo — do pamięci politycznej, do napomnień podczas pertraktacji i do nacisku dyplomatycznego). Boże — jakim gniewnym szum o „rosyjskim imperializmie” od razu powstał! Nie tylko w zaangażowanych Stanach Zjednoczonych, ale nawet jeszcze głośniejszy ze strony moskiewskich radykalnych demokratów szkoły sacharowowskiej (Jelena Bonner, Leonid Batkin i legion innych). A Jelcyn natychmiast się wystraszył, że zostanie „imperialistą” i będzie oskarżony, iż rwie się do dyktatury, więc wysłał w trybie pilnym do Ki-

³⁴ Tamże, s. 353.

³⁵ Dodajmy, że oprócz Litwy, Łotwy i Estonii, z którymi Rosja już wcześniej podpisała stosowne obopólne porozumienia. Zob. В. Владимиров, *Забитый ультиматум*, Совершенно Секретно, 10.08.2021, <https://www.sovsekretno.ru/articles/istoriya/zabytyy-ultimatum/?ysclid=m3toe7gcq044316703202.02.2025>). Wychodzi więc na to, że i „odważny Boszczanow” nie zaspokoił ówczesnych roszczeń Sołżenicyna, skoro godził się na oddanie Estonii — „rosyjskiej Narwy”.

jowa i do Alma-Aty [wiceprezydenta] Ruckiego, aby tam skapitulował, co ten wypełnił. Oj, słabe się okazały rosyjskie nerwy w obliczu ukraińskich *samostijników* i azjatyckiego naporu (Jaki tam Krym? — a przecież ukraiński nigdy nie był. A o Flocie Czarnomorskiej to już nawet o pomyśleć zapomnieli)³⁶.

Wspominana krytycznie przez Solżenicyna, jako zanadto proukraińska, wdowa po Sacharowie Jelena Bonner jeszcze w roku 1977 — w Paryżu w mieszkaniu Władimira Maksimowa, jak zaświadczył inny uczestnik spotkania, Gustaw Herling-Grudziński — „odskoczyła od sprawy ukraińskiej jak oparzona, mówiąc otwarcie, że jest ona dla inteligencji rosyjskiej szczególnie delikatna i że jej mąż nie może sobie pozwolić na zabranie tu głosu”. Chodzi, przypomnijmy, o znaną nam już z rozmowy Gorbaniewskiej z Giedroyciem rosyjsko-polską „deklarację ukraińską”, opublikowaną wiosną 1977 roku w rosyjskim paryskim „Kontynencie” i w polskiej paryskiej „Kulturze”. Herling uściśla:

Sformułowałbym stanowisko Sacharowów tak: plebiscyt owszem, skoro winien on być prawem wszystkich narodów, lecz nie wierzymy w ukraińskie dążenia separacyjne; są one marotą [manią — G. P.] ukraińskich emigrantów. To po pierwsze, a po drugie, nie ma ani powodu, ani potrzeby wyłączać Ukraińców jako naród najbardziej rzekomo świadomy swych aspiracji i celów³⁷.

Jak widać, Jelena Bonner — a byłoby i tak zapewne z Andriejem Sacharowem, gdyby nie zmarł nagle 14 grudnia 1989 roku — przeżyła wobec niepodległości Ukrainy ewolucję fundamentalną, a już szczególnie w sytuacji, gdy sąsiedni kraj zdołał się z niemałym trudem jednak wybić na tę, podawaną przez nią dawniej w wątpliwość, niepodległość. Solżenicyn takiej ewolucji niestety nie przeżył, bronił się jednak zawsze tym, że chciał, aby nowa Rosja osiągnęła „prawidłowe granice” z Ukrainą nie metodą wojny, ale pertraktacjami i metodami nacisku dyplomatycznego. Gigantyczny problem polega tu wszak na tym, że walczący obecnie o te same granice Putin przeszedł już w roku 2014 roku do metod parawojennych, przekształcając je po 24 lutego 2022 roku w regularną wojnę przeciwko Ukrainie.

³⁶ A. Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания...*, s. 72.

³⁷ G. Herling-Grudziński, *List do Jerzego Giedroycia z 24 października 1977*, w: G. Herling-Grudziński, *Dziela zebrane*, red. W. Bolecki, t. 14: *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem*, vol. 3: 1976–1996, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 117–118.

„MAŁOIMPERIALNE” REFERENDUM NIEPODLEGŁOŚCIOWE W UKRAINIE (1 XII 1991)

W znanym nam już dobrze z parokrotnych odwołań posłaniu do Jelcyna z 30 sierpnia 1991 roku Solżenicyn chciał skłonić prezydenta Rosji, aby ten zadbał — a ciekawe skądinąd, jakby miał to osiągnąć? — o „uczciwość” ogólnonarodowego referendum w sprawie niepodległości Ukrainy, zaplanowanego tam na 1 grudnia 1991 roku:

Spieszę zatem prosić Pana o obronę interesów tych milionów ludzi, którzy wcale nie chcą się od nas odłączać. Wykorzystując Pańskie ogromne wpływy, proszę podjąć wszelkie możliwe działania, aby referendum na Ukrainie 1 grudnia odbyło się w pełni swobodnie, bez jakiegokolwiek presji (co jest bardzo możliwe!) i bez zniekształcania wyników głosowania. Co więcej, niech jego wyniki będą uwzględniane osobno dla każdego obwodu. Każdy bowiem z takich obwodów sam winien decydować, do kogo pragnie należeć.

Od razu usłyszymy tutaj groźby, wzburzone głosy [z Ukrainy — G. P.]: „To wojna!”. Otóż nie, jest to jedynie wolne głosowanie, któremu wszyscy winni się podporządkować³⁸.

Siódmego października owego roku 1991 Solżenicyn zwrócił się z publicznym tekstem *Обращение (к референдуму на Украине)* (Poślanie [w związku z referendum na Ukrainie]) za pośrednictwem wysokonakładowej moskiewskiej gazety „Trud”, co sam potem będzie tłumaczyć, że jego apel w „najbardziej popularnym w narodzie” dzienniku „przeczytają zarówno donieccy górnicy, jak i Krymczanie”. I dodawał:

Proponowałem podliczanie wyników według obwodów, być może odłączy się do Rosji, choćby i część rosyjskich [w istocie rosyjskojęzycznych w Ukrainie — G. P.] obwodów. Ale nie — zagłosowali za oddzieleniem. [Ukraińska propaganda] ogłupiała naszych. Tak więc straciliśmy 12 milionów Rosjan i jeszcze 23 miliony tych, którzy uznają język rosyjski za swój ojczysty. Jakież potworne pęknięcie i rozłam — czyżby na stulecia? A za dwa miesiące zdarzyło się Ali być w Nowym Jorku i spotkać tam przypadkiem delegację donieckich górników: „Jakże to mogliście tak zagłosować?” — zapytała. — „A dlatego, że nas objadacie. Przyjeżdżają całymi autobusami po nasze produkty. Oddzielimy się od was — i będzie nam bardziej syto”. „A to że waszych dzieci pozbawią języka rosyjskiego i na siłę pošlą do ukraińskich szkół?”. „No, ale to dopiero może być, a i kiedy?”³⁹.

I jeszcze bardzo autentyczny lament pisarza w obliczu takiej „przewagi materii nad duchem”, wywołanej oczywiście — jego zdaniem —

³⁸ A. Солженицын, *Письмо президенту Ельцину* (30 августа 1991)..., s. 354..

³⁹ A. Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания. Часть четвёртая* (1987–1994), „Новый мир” 2003, nr 11, s. 74.

przez wieloletni komunizm: „Jakże wielu, naprawdę wielu w naszym kraju zatraciło za rządów komunistów ducha narodowego i niemal wszystko poza samą walką o przetrwanie”⁴⁰.

O Jelcynie zaś i następstwach jego polityki związanej z oddzieleniem się republik Sołżenicyn pisze teraz w jak najczarniejszych barwach:

A Jelcyn ze swym rządem nawet okiem nie mrugnął na wieść o fałszywym ukraińskim referendum. Niezależność Ukrainy zajaśniała nagle, jak jakiś nieoczekiwany błysk — a [pierwszy prezydent Rosji — G. P.], ufnie podążając za [pierwszym prezydentem Ukrainy] Krawczukiem, widział tylko jeden cel: zepchnąć ostatecznie z tronu Gorbaczowa [jeszcze wtedy pierwszego prezydenta ZSRR]. Wyruszyli więc do Białowieży [w Białorusi], pieczołowicie skrywając swe zamiary przed [pierwszym prezydentem Kazachstanu] Nazarabajewem (czyżby lękali się jego niespodziewanej stanowczości?). Tym gestem Jelcyn machnął ręką na los 6–7 milionów Rosjan w Kazachstanie, zasiadł do hucznej białowiejskiej kolacji i podpisał deklarację [o rozwiązaniu ZSRR], nie uzyskując od Krawczuka choćby i cienia gwarancji na przyszły realny związek federacyjny z Ukrainą. Krawczuk, zwyciężywszy w referendum, zwiódł Jelcyna — jak czynił to podczas każdej kolejnej z nim rozmowy. Ukraina niezwłocznie, z chłodną determinacją, odcięła się od wszelkich więzi z Rosją, wyjąwszy jedynie tanie dostawy gazu.

I tak, w przeciągu ledwie kilku miesięcy, od sierpnia do grudnia [1991 roku], Rosja całą swą ociężałą masą osunęła się w otchłań chaosu, który można określić tylko jednym mianem — Trzecią Smutą. Po tej pierwszej z lat 1605–1613 i drugiej z okresu 1917–1922 nadeszła kolej na trzeci akt dziejowej tragedii. Rozmiary wydarzeń nabrały rozmachu niewyobrażalnego⁴¹.

Ogromne, jak widać, rozczarowanie ideowe i polityczne przeżył Sołżenicyn od czasów napisania w czerwcu 1990 roku broszury politycznej *Jak odbudować Rosję?* Tam wieszczyl koniec nienawistnego sobie Związku Radzieckiego, wymagał od jego schyłkowych przywódców, aby wypuścili na wolność dwanaście dotychczasowych republik związkowych (Kazachstan bez jego części północnej), a wobec Białorusinów i Ukraińców apelował o pozostanie w nowym Związku Rosyjskim (Российский Союз)⁴². Gdyby zaś nie zechcieli, to też dawał im wolną rękę, tyle że oczywiście nie w „leninowskich granicach”. Ale gdy taki rozbrat w „leninowskich granicach” dokonał się jednak w białoruskiej Białowieży 12 grudnia 1991 roku, to Sołżenicyn — w pierwszym w ogóle wywiadzie, jaki nagrała z nim i wyemitowała już 28 kwietnia 1992 rodzima telewizja Ostankino — wyraził się wielce

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 74–75.

⁴² А. Солженицын, *Как нам обустроить Россию? Посильные соображения...*, s. 5, 10, 13, 20, 39.

negatywnie o „małoimperialnym myśleniu” nie tylko Ukraińców, ale i Gruzinów wraz z Mołdawianami:

Tak się ułożyło, że cały świat zaniepokojony jest kto też odziedziczy imperializm po Związku Radzieckim. Ale to niektóre z dawnych republik związkowych wytworzyły mentalność małego imperium. Na przykład Mołdawia uważa, że ma pełne prawo do odłączenia się, ale od niej to już nikt odłączać się nie ma prawa — wtedy to już byłiby separatyści⁴³. Gruzja uważa, że też oczywiście ma prawo do odłączenia, wszelako nikt nie ma prawa odłączać się od niej — choćby Południowa Osetia czy Abchazja⁴⁴ I to w żadnym wypadku. Taka mentalność małego imperium faktycznie nie zniknęła, ale przeniosła się na republiki. Rosja jej nie przejęła⁴⁵.

Dziwna to zaiste argumentacja — bo gdyby iść wskazanym przez Sołżenicyna tropem, tyle że w stosunku do samej Federacji Rosyjskiej — trzeba byłoby się z pozycji centrum w Moskwie zgodzić także na odłączenie od FR Republiki Tatarstanu, co akurat w tymże 1992 roku stało jak najbardziej na porządku dziennym⁴⁶. Nawet jeżeli sama Rosja wtedy rzeczywiście może i do wojny jeszcze nie dążyła, to zmieni się to dramatycznie już w grudniu 1994 roku, gdy Jelcyń rozpęta pierwszą krwawą batalię przeciwko zbuntowanej w obrębie Federacji Rosyjskiej Republiki Czeczenii. A już 7 sierpnia 2008 roku, dosłownie parę dni po śmierci Sołżenicyna, putinowska od ośmiu lat Rosja — wtedy jeszcze za formalnej prezydentury debiutującego Miedwiediewa — wszczęła wojnę przeciwko Gruzji, wspomagając tym zbrojną, bynajmniej nie małoimperialną praktyką separatystyczne dążenia wspomnianej Abchazji wraz z Osetią Południową.

⁴³ Sołżenicynowi chodzi tu o powołaną do życia we wrześniu–grudniu 1990 roku wewnątrz Mołdawii separatystyczną, prorosyjską Republikę Naddniestrzańską ze stolicą w Tyraspolu, quasi-państwową skorumpowaną strukturę, funkcjonującą w takim stanie po dziś dzień. Na arenie międzynarodowej uznawana jest tylko przez równie jak ona separatystyczne republiki Abchazji i Osetii Południowej (patrz przypis poniżej).

⁴⁴ Osetia Południowa i Abchazja — ze stolicami odpowiednio w Cchinwali i Suchumi — były w ZSRR republikami autonomicznymi w obrębie radzieckiej Gruzji, od 1991–1992 stanowią one quasi-państwowe struktury, uznawane przez Rosję i jeszcze parę innych krajów (Nikaragwę, Syrię, Wenezuelę i Nauru).

⁴⁵ А. Солженицын, *Телеинтервью компании „Останкино”* (Интервью ведёт Станислав Говорухин), Кавендиш, 28 апреля 1992, w: tegoż, *Публицистика*. В трех томах, t. 3, s. 372.

⁴⁶ I Sołżenicyn oczywiście był przeciw, czemu dał wyraz m.in. w kwietniu 1996 roku, dołączając jeszcze wtedy swoją krytykę wobec sąsiadującej z Tatarstanem Baszkirii: „Длaczego Татария może nie tylko otrzymać przywileje wewnątrz Rosji, ale i prawa międzynarodowe, jak mamy to nazwać? Длaczego Baszkiria może nie płacić ogólnorosyjskich podatków?”. А. Солженицын, „Прямая линия” в „Комсомольской Правде”. Телефонный разговор с читателями, w: tegoż, „Прямая линия”: *Надо думать об общей беде...*, s. 100.

SOŁŻENICYN „NIE ŻYCZY WIELKOMOCARSTWOWOŚCI UKRAINIE” (1994)

Po udzieleniu pod koniec kwietnia 1992 roku tego wywiadu moskiewskiej TV Ostankino Sołżenicyn jeszcze następne dwa lata spędził w Ameryce. 16 kwietnia 1994 roku zdążył tam udzielić wywiadu pismu „Forbes”. I sformułował znowu cały katalog narastających pretensji wobec granic powstałej już przecież w drugiej połowie 1991 roku niepodległej Ukrainy, czyniąc to w imię nadal obowiązującej troski o „25 milionów niechcianych cudzoziemców”. Miał tu oczywiście stale na myśli tych Rosjan, którzy po rozpadzie ZSRR znaleźli się w niezwykle trudnym położeniu w Kazachstanie w Azji Środkowej, w Tadżykistanie, Uzbekistanie, ale przede wszystkim — w Ukrainie. Mówił zatem:

Niewoląc w 1919 roku Ukrainę, Lenin dla zaspokojenia jej miłości własnej dociął do Ukrainy kilka rosyjskich obwodów, nigdy w historii w jej skład niewchodzących — są to wschodnie i południowe terytoria Ukrainy obecnej. W 1954 roku Chruszczow, samowolnym kaprysem satrapy, „podarował” Ukrainie jeszcze i Krym. Ale i on nie wpadł na to, by podarować jej Sewastopol — w ZSRR odrębne miasto z centralnym przyporządkowaniem⁴⁷.

W tamtym kwietniu 1994 roku pisarz, jeszcze ze swej posiadłości w Cavendish, oskarżał o taki niesprawiedliwy stan rzeczy także i Amerykę — z George’em Bushem starszym na czele, choć ogólnie wiadomo, że ten prezydent niemal do końca stawiał niemały opór powstaniu na gruzach ZSRR niepodległej Ukrainy⁴⁸. Na obecne pytanie amerykańskiego dziennikarza „dlaczego niepodległość Ukrainy osłabia Rosję?” Sołżenicyn odpowiadał tradycyjnie:

Od brutalnego, natychmiastowego cięcia, które oddzieliło pomieszane narody słowiańskie, granice rozdarły miliony więzi rodzinnych i przyjacielskich. Czy można tak postępować? Ostatnie wybory na Ukrainie [27 marca 1994 — G.P.] wyraźnie na przykład wskazują kierunek sympatii mieszkańców Krymu i Donbasu wobec Rosji — a demokracja winna to uszanować!

Sam jestem prawie w połowie Ukraińcem, dorastałem, słuchając ukraińskiej mowy, kocham jej kulturę i z całego serca życzę Ukrainie wszelkich sukcesów — ale w jej rzeczywistych granicach etnicznych, bez zajmowania rosyjskich obszarów. I — nie jako „wielkie mocarstwo”, co jest celem ukraińskich nacjonalistów:

⁴⁷ A. Солженицын, 25 миллионов „нежелательных иностранцев”. Из интервью для журнала „Forbes”, Кавендиш, 16 апреля 1994, w: tegoż, *Россия. Запад. Украина...*, сост. Н. Солженицына, КоЛибри, Азбука-Аттикус, Москва 2018, s. 144–145.

⁴⁸ S. Plokhy, *The Gates of Europe. A History of Ukraine*, Basic Books, New York 2015, s. 318.

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

głoszą oni i praktykują kult siły, uparcie wytwarzają z Rosji obraz „wroga”, raz po raz pojawiają się wojownicze okrzyki, przy czym w armii ukraińskiej prowadzi się propagandę o nieuchronności wojny z Rosją. Wielkomocarstwowość każdego kraju zniekształca charakter jego narodu i szkodzi mu.

Nigdy nie pragnąłem wielkomocarstwowości dla Rosji (i nie życzę jej Stanom Zjednoczonym) — nie życzyłbym jej także Ukrainie⁴⁹.

Sołżenicyn uspokajał, że świat nie ma się co Rosji bać, bo skoro jest ona „pokojowo nastawiona w najbardziej życiowej dla niej kwestii ukraińskiej”, to dlaczego miałyby „działać agresywnie z przyczyn d rugorzędnych”? I dodawał, że nigdzie „w historii światowej nie można byłoby odnaleźć przykładu podobnego umiłowaniu pokoju”. Apelo wał też do Amerykanów:

Rosja jest dziś poważnie chora, jej naród wyczerpany do ostateczności. Ale miej cież sumienie i nie żądajcie od Rosji, aby (dla dogodzenia Ameryce?) zrezygno wała z troski o własne bezpieczeństwo, o odbudowę z tej niespotykanej ruiny. W żaden sposób nie zagraża to Stanom Zjednoczonym⁵⁰.

Jeżeli Sołżenicyna jeszcze w tamtych czasach nader często określa no — jak ongiś Tołstoja i Dostojewskiego — mianem „pisarza-proro ka”, to musimy przyznać, że w obliczu wydarzeń już po jego śmierci (wojna Rosji przeciwko Gruzji w 2008, aneksja Krymu w 2014, na jazd na Ukrainę w 2022) podobne „proroctwa” mogą być już tylko traktowane jako utopijne mrzonki. Niemniej i tutaj należy zwrócić uwagę, że Aleksander Sołżenicyn — we wszystkich swoich tekstach i wypowiedziach niezmiennie szczerzy — w roku 1994 nadal nie wierzył, aby Rosja mogła kiedykolwiek napaść na Ukrainę. Niesłusznie natomiast i bardzo pochopnie przypisywał niekiedy w gniewie takie zamiary sąsiadowi.

UKRAINA NA FAŁSZYWEJ DRODZE, ROSJA W RUINIE (1996–1998)

Od późnej wiosny 1994 roku Sołżenicyn będzie nieprzerwanie pozo stawał już do końca życia w „osieroconej” przez Ukrainę Rosji, która sama z siebie także popadła w bardzo głęboką ruinę. Najpierw przy leciał 27 maja, wraz żoną i trzema synami, z Anchorage na Alasce do stolicy Kołymy — Magadanu, gdzie po wyjściu z samolotu wzruszony ukląkł i ucałował ziemię⁵¹. Natychmiast potem przejechał do publi-

⁴⁹ Tamże, s. 145.

⁵⁰ Tamże, s. 144.

⁵¹ Zob. „Русская мысль”, 2–8 VI 1994, nr 4032, s. 1.

skiego Władywostoku, a następnie przez pełne osiem tygodni podróżował Koleją Transsyberyjską aż do Moskwy. Na tamtejszy Dworzec Jarosławski dotarł ostatecznie 21 lipca 1994 roku i był witany w solidnym deszczu przez niezmierzone tłumy — niczym wybawca i prorok. Podróż została zamierzona na tak długi okres, ponieważ Solżenicyn pragnął zobaczyć ojczyznę w całej geograficznej okazałości, ale i zarazem — jak się tego zresztą spodziewał — w potężnej gospodarczej, ale na szczęście nie duchowej ruinie. Zatrzymywał się po drodze we Władywostoku, Chabarowsku, Błagowieszczeńsku, Ułan-Ude, Krasnojarsku, Tomsku, Nowosybirsku, Omsku, Tiumeni i Tobolsku, rozmawiając z przeróżnymi ludźmi — gubernatorami, hierarchami cerkiewnymi i seminarzystami, studentami, wykładowcami, przedsiębiorcami, prywatnymi właścicielami ziemskimi, ale i ze zwykłymi kolchoźnikami. Zaraz po przybyciu do Moskwy, wymieniając ich wszystkich, oznajmił: „Syberia, rosyjska prowincja, sprawiają wrażenie zachowanego duchowego zdrowia. Pomimo tego, że przez całe dziesięciolecia próbowano zniszczyć i złamać nasz duchowy narodowy potencjał, to jednak on przetrwał”⁵².

W cyklu programów telewizyjnych w Ostankino poruszył 22 lipca ponownie temat rosyjskich przesiedleńców z terenów byłych republik radzieckich. Jego zdaniem państwo powinno przyjąć teraz wszystkich Rosjan, którzy mieszkają w republikach ostatecznie oddzielonych — na Kaukazie Południowym (Gruzja, Abchazja, Armenia, Azerbejdżan) i w Azji Środkowej (Turkmenistan, Tadżykistan, Uzbekistan, Kirgistan). Natomiast, jak nadal dowodził, Rosjanie absolutnie nie powinni emigrować ani z Kazachstanu, ani z Ukrainy, gdzie mieszkało ich odpowiednio 7 i 12 milionów. Rosja jako państwo winna zatem wywierać presję ekonomiczną na Kazachstan i Ukrainę, aby ci żyjący tam Rosjanie uzyskali wreszcie pełnię praw obywatelskich⁵³.

Jeszcze natomiast dwa razy przed wrześniem roku 2000 — gdy do drzwi jego domostwa pod Moskwą zapuka niespodziewanie wybrany w marcu tego roku na prezydenta Putin — Solżenicyn będzie się publicznie i o samej Ukrainie gromko wypowiadać. Po raz pierwszy uczyni to w kwietniu 1996 roku, gdy podczas bezpośredniej rozmowy telefonicznej z czytelnikami w „Komsomolskiej Prawdzie” sformułuje znowu bardzo ostrą myśl, że „Ukraina poszła fałszywą drogą”, a zgubne przyczyny tego stanu rzeczy odnajdzie teraz nawet jeszcze w odległych latach panowania cara Aleksandra I (po kongresie wiedeńskim

⁵² „Русская мысль”, 3–9 XI 1994, nr 4051. Специальное приложение, s. II.

⁵³ „Русская мысль” 28 VII– 3 VIII, 1994, nr 4040, s. 3.

roku 1815). Podkreślając więc AD 1996, że z „Ukrainą jeszcze w czasach carskich było naczynione wiele błędów”, Solżenicyn tym bardziej rozszerzał swe pretensje wobec Ukrainy dzisiejszej:

Ukraińscy przywódcy rzucili się do budowania wielkiego mocarstwa — za wszelką cenę. Krym zagarnięto — ale jak? Z jakim sumieniem? Całkowicie odcięli się od wszystkich bolszewickich dekretów z wyjątkiem dwóch: 1. granic Ukrainy wyznaczonych przez Lenina i 2. „prezentu” Chruszczowa. Te przyjęli ochoczo. A Sewastopol? Ten to nawet nie był częścią Krymu — od 1948 roku podlegał bezpośrednio Moskwie, ale i Sewastopol zagarnęli. Było tylko stworzyć „wielkie mocarstwo”⁵⁴.

Prawie dokładnie to samo zarzuci Solżenicyn Ukrainie jeszcze w roku 1998 w swej nowej książce *Rosja w ruinie* (*Россия в обвале*), gdzie w rozdziale *Słowiańska tragedia* dorzuci do katalogu pretensji nowej Ukrainy jej fakt współpracy z USA i wolę wstąpienia do NATO:

Taka antyrosyjska postawa Ukrainy jest właśnie tym, czego potrzebują Stany Zjednoczone. Ukraińskie władze — i za rządów Krawczuka, i za Kuczmy — wspomagają usiłowanie te amerykańskie zamiary, polegające na osłabieniu Rosji. Tym sposobem doszło szybko do ustanowienia „specjalnych stosunków Ukrainy z NATO” i do ćwiczeń floty amerykańskiej w 1997 roku na Morzu Czarnym. Miłowolnie przypomina się tutaj plan Parvusa z roku 1915, przewidujący wykorzystanie ukraińskiego separatyzmu dla skutecznego rozkładu Rosji⁵⁵.

Solżenicyn, gdy wymieniał tutaj nazwisko Izraila Parvusa (1867–1924), znanego jako rewolucjonistę-awanturnika, a zarazem milionera Aleksandra Helphanda, dobrze wiedział, co robi. Świadomie bowiem wiązał on po raz kolejny niepodległość współczesnej Ukrainy z tradycją wczesnobolszewicką, jako że ów Parvus-Helphand już od roku 1915 próbował kontaktować się z Leninem, przekazując mu ostatecznie wiosną roku 1917 pokaźną sumę pieniędzy od rządu cesarskich Niemiec, mającą w pierwszym rządzie wspierać rozbięcie carskiej Rosji, a następnie — przy czym to już były stricte plany Parvusa — światową rewolucję⁵⁶. A złowrogie i w zamierzeniu prorocze

⁵⁴ A. Солженицын, „Прямая линия” в „Комсомольской Правде”. Телефонный разговор с читателями, w: tegoż, „Прямая линия”: *Надо думать об общей беде...*, s. 122–123. Zob. także: *Украина пошла искажённым путём*. Из „Прямой линии” в „Комсомольской правде”, 15 апреля 1996, w: tegoż, *Россия. Запад. Украина...*, s. 148–149.

⁵⁵ A. Solżenicyn, *Rosja w ruinie*, z rosyjskiego przeł. J. Zychowicz, Politeja, Warszawa 1999, s. 52.

⁵⁶ Zob. J. Smaga, „Helphand Aleksander Łazariewicz”, w: G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 105. Sam

dopełnienie wszystkich podobnych filipik Sołżenicyna przeciwko nowej Ukrainie dokonało się na łamach tej samej „Komsomolskiej Prawdy” 14 stycznia 2025 roku, gdy Nikołaj Patruszew — w latach 1999–2008 następca Putina na stanowisku FSB, a obecnie sekretarz Rady Bezpieczeństwa — ogłosił wszem wobec, że „nie jest wykluczone, iż w rozpoczynającym się roku Ukraina przestanie istnieć”⁵⁷.

PUTIN PUKA DO DOMU SOŁŻENICYN (2000)

Wątpliwe, aby Putin i Sołżenicyn cokolwiek istotnego o sobie słyszeli przed namaszczeniem tego pierwszego na następcę przez ustępującego Jelcyna 31 grudnia 1999 roku. Putin w momencie bardzo głośnej publikacji w „Nowym Mirze” *Jednego dnia Iwana Denisowicza* miał ledwie dziesięć lat, a gdy za wczesnego Breżniewa (1968–1969) władze polityczne i wierchuszka literacka rozpętały nagonkę na pisarza po publikacji na Zachodzie *Oddziału chorych na raka* i *Kręgu pierwszego*⁵⁸ — przyszły prezydent Rosji, wtedy jeszcze młodziwiec czternasto-piętnastoletni, toczył dopiero ciężkie boje z kolegami po podwórzach Leningradu⁵⁹. Putin mógł usłyszeć cokolwiek więcej o Sołżenicynie dopiero w lutym 1974 roku, gdy wielkiego heroicznego pisarza — po publikacji pod sam koniec grudnia 1973 roku w Paryżu pierwszego tomu oszałamiającego cały świat *Archipelagu Gułag* — władza najpierw umieściła w moskiewskim więzieniu w Lefortowie,

Sołżenicyn uczynił Parvusa najbardziej demonicznym bohaterem *Października 1916*, to jest drugiego tomu („węzła”) antyrewolucyjnej epopei historycznej *Czerwone Koło*.

⁵⁷ А. Баранов, Николай Патрушев: „Не исключено, что в наступившем году Украина прекратит существование”, „Комсомольская правда”, 14.01.2025, <https://www.kp.ru/daily/27651/5036217/> (02.02.2025).

⁵⁸ Mnie samego zajmowała bez reszty ta kwestia już w bardzo odległym 1981 roku, gdy 11 grudnia — dwa dni zatem przed wprowadzeniem stanu wojennego — dostałem okazję wystąpienia (jeszcze jako student, m.in. obok Andrzeja Drawicza, Józefa Tischnera, Ryszarda Łuźnego, Józefa Smagi, Lucjana Suchanka) na słynnej wówczas, skądinąd zdecydowanie antyradzieckiej konferencji „Oblicza Rosji”. Tekst referatu został opublikowany w osobnej książeczce dopiero po sześciu latach, ale i tak jeszcze w podziemnym „drugim obiegu”. Zob. G. Przebinda, *Rozkaz: zapomnieć, czyli dlaczego nie opublikowano „Oddziału chorych na raka” Aleksandra Sołżenicyna (materiał faktograficzny z komentarzem)*, w: *Oblicza Rosji*, Fundusz Inicjatyw Społecznych, Lublin 1987, s. 24–30.

⁵⁹ Zob. *Po raz pierwszy Putin*. Rozmawiali N. Geworkian, N. Timakowa, A. Kolesnikow, przeł. P. Fast, red. P. Dałek, Forum Sztuk. Dom Wydawniczy, Katowice 2000, s. 21–27 (rozdz. *Podwórkowy łobuziak*).

a zaraz potem wyrzuciła go na „wieczne wygnanie” na Zachód. Może też następnie dotarły do Putina za pośrednictwem „Prawdy” czy „Izwestij” szkalujące Sołżenicyna wstępniaki z owym wykluczającym po wsze czasy z „narodu radzieckiego” niezmiennym wyzwiskiem — „literacki własowiec” na czele.

Przyszły prezydent Rosji był już wtedy studentem prawa w Uniwersytecie Leningradzkim, nieco wcześniej zdążył wstąpić do KPZR, a jeszcze na początku dziewiątej klasy wcześniejszej szkoły (ok. 1970) udał się osobiście do miejscowej kancelarii KGB, by tam zaoferować swoje usługi. Na razie jeszcze bez efektu, bo usłyszał, że „zbyt aktywnych nie przyjmują”, a poza tym — można się było do nich dostać „dopiero po wojsku albo po jakiejś cywilnej uczelni”. Gdy marzący o KGB dosłownie dniem i nocą młody Putin zapytał, co mu zalecają studiować — usłyszał, że „najlepiej prawo”⁶⁰, co też w następnych latach skwapliwie urzeczywistnił.

Po tym jak w marcu 2000 roku został już wybrany na prezydenta, Sołżenicyn — który wcześniej odsądzał od czci i wiary Gorbaczowa, a na Jelcynie od roku 1994 dosłownie wieszał psy — podczas majowego spotkania z czytelnikami w Rosyjskiej Bibliotece Państwowej nie tylko postulował aresztowanie Jelcyna, lecz skrytykował także surowo decyzję Putina dotyczącą puszczenia w niepamięć wszelkich, a dla Sołżenicyna tak konkretnych i bolesnych, przestępstw ustępującego prezydenta i jego rodziny:

Zdjęcie odpowiedzialności z Jelcyna uważam za haniebne⁶¹. I, prawdopodobnie, nie tylko Jelcyn, ale i jeszcze dobra setka (albo dwie) również winna odpowiedzieć przed sądem! [...] Nowe strategiczne centrum nowego prezydenta mówi: „Będziemy kontynuować reformy”. Czyli bez krytyki tamtych reform, bez rezygnacji z nich, z ich wad, z ich oburzających nadużyć? Jak mamy to rozumieć? Kontynuujemy grabież i rozkład Rosji aż do końca?.. Jak dotąd nie widzieliśmy żadnych pocieszających czy uzdrawiających działań ze strony nowej władzy⁶².

Ludmiła Saraskina — autorka solidnej, acz jednocześnie nazbyt apologetycznej monografii o pisarzu — twierdzi autorytatywnie, że nowa

⁶⁰ Tamże, s. 35 (rozdz. *Chłopięce marzenia*. Stirlitz).

⁶¹ Putin wydał rzeczony rozporządzenie natychmiast 31 grudnia 1999 roku. Zob. *О гарантиях Президенту Российской Федерации, прекратившему исполнение своих полномочий, и членам его семьи*, Федеральное государственное бюджетное учреждение „Президентская библиотека имени Б.Н. Ельцина”, <https://www.prilib.ru/item/352157> (02.02.2025).

⁶² Л. Сараскина, *Солженицын*, Молодая гвардия, Москва 2009, s. 869.

„władza jednak sygnały usłyszała i nie pozostała obojętna”, co też miało zaowocować 20 września 2000 roku sensacyjną wizytą Putina w domu Sołżenicynów w Troice-Łykowo pod Moskwą⁶³. Jednakże bardziej wiarygodnie, moim zdaniem, wypowiada się w kwestii genezy tej wizyty francuski dziennikarz François Bonnet, który od razu napisał, że jej architektem był Gleb Pawłowski, główny mózg niedawnej kampanii prezydenckiej Putina⁶⁴. Potwierdza to pośrednio Andrzej de Lazari, pisząc, że Pawłowski — także ówczesny szef Fundacji Efektywnej Polityki — stwierdził, oceniając to spotkanie, iż Putin i Sołżenicyn są „trzeźwymi racjonalistami, choć każdy ze swej pozycji”. I dodawał jeszcze, że pisarz, tak samo jak prezydent, „jest państwotwórczy, jednak nie w słowianofilskim sensie”, przy czym obaj „w jakimś sensie są nawet okcydentalistami, zwolennikami zachodnich zdobyczy dla Rosji”. „Obaj są też bardziej konserwatystami niż radykałami”, a zarazem „i wrogami rewolucji”⁶⁵.

Jakkolwiek by było, małżeństwo Sołżenicynów — Aleksander Isajewicz i Natalia Dmitrijewna, już od dawna redaktorka jego prac — 20 września 2000 roku wieczorem przywitali na progu swego podmoskiewskiego domostwa prezydencką parę, ponieważ Putinowi towarzyszyła jego ówczesna żona Ludmiła. Na oficjalnym portalu prezydenta FR ukazała się tuż po spotkaniu opatrzona dwiema kolorowymi fotografiami wielce lakoniczna informacja: „Władimir Putin i Aleksander Sołżenicyn omówili wiele społecznych problemów współczesnej Rosji. Spotkanie miało miejsce w domu pisarza w siole Troice-Łykowo”⁶⁶.

Dwugodzinną ostatecznie rozmowę prezydent i pisarz odbyli na osobności w roboczym gabinecie Sołżenicyna na piętrze domu, a telewizja NTV wyemitowała początkowe obrazki, gdy Sołżenicyn pokazuje stremowanemu nieco Putinowi wiszące na ścianie w miejscu pracy pisarza portrety admirała Aleksandra Kołczaka (1874–1920) i premiera Piotra Stołypina (1862–1911), mówiąc, że są to dwaj „najwięksi działacze polityczni Rosji w całym XX wieku”. Putin zareagował: „Wie pan, jest idea. Całkiem niezła, myślę, że nawet dobra, aby popracować

⁶³ Tamże.

⁶⁴ F. Bonnet, *Soljenitsyne-Poutine, le dîner des réconciliés de Moscou*, „Le Monde” 2000 (23 Septembre). Podaję za: R. Horvath, *Apologist of Putinism? Solzhenitsyn, the Oligarchs, and the Specter of Orange Revolution...*, s. 309.

⁶⁵ Andrzej de Lazari, *Putin i Sołżenicyn...*, s. 147.

⁶⁶ *Президент встретился с писателем Александром Солженицыным*, Президент России, 20.09.2000, <http://kremlin.ru/events/president/news/39166> (02.02.2025).

nad propagandą jego [Stołykina] idei, uwiecznić jego pamięć, bo u nas prawie niczego nie ma. W Petersburgu można by coś zrobić”. Na co pisarz: „Sam wszystkie jego idee wyłożyłem, wyłożyłem je w *Czerwonym Kole*, i wszystko to wkrótce połączymy, i opublikujemy w odrębnym wydaniu⁶⁷. Z kolei Natalia Sołżenicynowa, już na pożegnanie — gdy mąż przekazywał Putinowi z dedykacją najświeższą edycję swojej pracy *Русский словарь языкового расширения* (1993, Rosyjski słownik językowego rozszerzenia)⁶⁸ — powiedziała: „Ufam, że uratuje pan Rosję, wszystko będzie w porządku”. Usłyszała w odpowiedzi niezamierzenie prorocze: „No nie wiem”⁶⁹. Z urywanych i zaprezentowanych w TV początkowych jeszcze fragmentów rozmowy wyraźnie też wynikało, że prezydent przeczytał niedawno jakąś „notatkę” pisarza⁷⁰, a niewykluczone, że była to diagnoza „upadku obecnej Rosji”, jaką autor Rosji w ruinie przedstawił jeszcze w roku 1999 Jelcynowi, domagając się odeń unieważnienia „złodziejskiej prywatyzacji”⁷¹.

Sam Sołżenicyn podkreślał nazajutrz w ogólnorosyjskim programie telewizyjnym „Wiesti”, że Putin zrobił na nim bardzo dobre wrażenie jako „człowiek żywego umysłu”, „zatraskany o losy Rosji, a nie o władzę osobistą”:

Mieliśmy bardzo ożywioną i pożyteczną rozmowę. Czasem się sprzeciwiał, czasem zgadzał. Odnotowałem wiele moich propozycji, a ja wziąłem pod rozwagę część jego sprzeciwu, rezygnując ze swych pomysłów. Sądzę, że to spotkanie było pożyteczne i potrzebne. Wdzięczny jestem, że prezydent znalazł czas, by przyjechać i podyskutować. W każdym razie jestem dziś przepelniony ideami⁷².

Tak opisywanej atmosferze nie dała się natomiast zwieść Jelena Bonner (1923–2018), przebywająca w USA wdowa po Andrieju Sacharowie (1921–1989), która w rozmowie z gazetą „Wieczerniaja Moskwa” gorzko konstatowała:

Z twierdzeniem, że Putin jest człowiekiem mądrym, w pełni się z Sołżenicynem zgadzam. Ale cała reszta budzi wątpliwości. Psychologicznie alians ów jest sz-

⁶⁷ Встреча Путина с Солженицыным (20.09.2000 г.), https://vk.com/video4777065_456243259 (fragment od 00:01:30).

⁶⁸ Najświeższe wydanie trzecie: А. И. Солженицын, *Русский словарь языкового расширения*, Русский путь, Москва 2000.

⁶⁹ Встреча Путина с Солженицыным (fragment od 00:02:40).

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Nieco szerzej o tym: *Встретились главный писатель и главный читатель*. Видимо, России суждено быть обустроенной, Газета „Коммерсантъ”, 21.09.2000, <https://www.kommersant.ru/doc/158590> (02.02.2025).

⁷² Л. Сараскина, *Солженицын...*, s. 869.

lenie interesujący — godny pióra Dostojewskiego. Jakże to bowiem najbardziej zawzięty bojownik przeciwko reżimowi zaprzyjaźnia się z pułkownikiem KGB, który do tej pory odnosi się apologetycznie do swej organizacji? Robi się raczej strasznie⁷³.

Z kolei pogrobowcy tegoż KGB twierdzili przeciwnie, że to Putin po-
hańbił imię ich organizacji, wyprawiając się z pielgrzymką do pisarza,
który o „dzielnych służbach” zawsze wypowiada się jako o „smoczy-
ch”⁷⁴. Najbardziej jednak chyba oryginalną koncepcję przedstawił
znany pisarz Władimir Wojnowicz (1923–2018), który większe za-
grożenie dla demokracji widział nie w młodym prezydencie, ale w sę-
dziwym pisarzu: „Antydemokratyczna i antyzachodnia pozycja Soł-
żenicyna stanowić będzie, jeśli tylko zostanie przyjęta i poparta przez
prezydenta, prawdziwą groźbę dla przyszłości Rosji”⁷⁵. A trzeba do-
dać, że identyczne obawy — i to jeszcze prawie dwa miesiące przed
spotkaniem pisarza z prezydentem wyrażał Anatolij Czubajs (ur.
w 1955), w czasach Jelcyna minister finansów i wicepremier, główny
prywatyzator majątku państwowego, stąd przez Sołżenicyna szcze-
gólnie piętnowany. W wywiadzie, jakiego udzielił moskiewskiemu ty-
godnikowi „Kommiersant-Własť” 1 sierpnia 2000 roku, bił na alarm:

Takiej nienawiści do współczesnej Rosji, jaką żywi Aleksander Isajewicz Sołżeni-
cyn, dawno nie widziałem, nawet u Giennadija Andriejewicza Ziuganowa [rocz-
nik 1944, szef komunistycznej partii Rosji aż do dziś — G.P]. [...] Stanowisko
Sołżenicyna to jego szczere, głębokie przekonanie, że wyniki prywatyzacji należy
unieważnić. [...] Obecne stanowisko Sołżenicyna pokrywa się całkowicie ze sta-
nowiskiem najbardziej reakcyjnej części służb specjalnych oraz KPZR⁷⁶.

Tymi jednak śladami Putin Sołżenicynowi na pewno obiecał nie po-
dążać, co pisarz dał wyraźnie do zrozumienia już w grudniu 2000
roku, przyjmując w Moskwie w rezydencji ambasadora Francji Grand
Prix Francuskiej Akademii Nauk Moralnych i Politycznych. Podkre-
ślał tam, że „w niektórych sytuacjach Władimir Putin działa słusznie,
ale nie wystarczająco zdecydowanie”, za przykład podając jego nie-
konsekwentną walkę z korupcją:

⁷³ Tamże, s. 870.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże, s. 871.

⁷⁶ *Власть должна быть жесткой*, Журнал „Коммерсантъ Власть”, 01.08.2000,
<https://www.kommersant.ru/doc/17311?ysclid=m5j6oiugfr607135234>
(02.02.2025). Pytania zadawała Jelena Triegubowa. O krytyce Sołżenicyna
w ówczesnej Rosji zob. jeszcze: A. de Lazari, *Putin i Sołżenicyn...*, s. 147.

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

W Dumie Państwowej zaszeleścił teraz projekt amnestii ekonomicznej. Czyli że to, co nakradli do tej pory, będzie im darowane, a dopiero od dzisiaj żyć będziemy uczciwie. [...] To po prostu absurdałne! Na zgniłym fundamencie nie wystoi, ale runie nasze państwo⁷⁷.

Putin ze swej strony — w tych nader rzadkich momentach, gdy wyjawiał niektóre treści swej długiej, dwugodzinnej rozmowy z Sołżenicynem — odnosił się niekiedy szerzej do planów pisarza, tworzonych zresztą już od dawna na emigracji, aby znaczną część władzy w państwie przekazać — wzorem ziemstw z czasów cara Aleksandra II, stworzonych w latach 60. XIX wieku — w ręce nowych, energicznych samorządów terytorialnych:

Trzeba nam pomyśleć nad udoskonaleniem [...] samorządu lokalnego. Gdy byłem z wizytą u Aleksandra Sołżenicyna, wiele mówiliśmy na ten temat i muszę wyznać, że ma on pomysły, na które nie tylko można, ale nawet konieczne trzeba zwrócić uwagę. Niezbędne jest bowiem, aby samorząd terytorialny stał bliżej narodu. Aby ludzie, którzy wybierają lokalnych zarządców, byli w stanie realnie wymagać od nich wypełnienia obowiązków i powinności, a nie tak, jak to miało miejsce teraz w niektórych regionach Dalekiego Wschodu. A taki samorząd lokalny winien w sposób naturalny zasilać, podtrzymywać, tworzyć nawet w określony sposób ową jedyną całość z centralnym, państwowym zarządem w podmiotach Federacji. Takiej harmonii na razie nie osiągnęliśmy⁷⁸.

Putin mówił to 20 grudnia 2000 roku, a Sołżenicyn dziesięć dni wcześniej — podczas przyjmowania wspomnianych laurów Francuskiej Akademii — całkowicie skrytykował Putinowską reformę Rady Federacji — wyższej izby parlamentu FR. Ona bowiem w jego opinii „składała się z kompetentnych i odpowiedzialnych za swoje regiony gubernatorów”:

A teraz — ciągnął pisarz — tych gubernatorów mają zastąpić przypadkowi, często trzeciorzędni politycy, których osiada na zawsze w Moskwie, aby stąd reprezentować interesy swych regionów. Nic z tego nie wyjdzie. Oni po prostu będą tutaj dla swej wygody żyć na pensjach ministerialnych. A ci najbardziej sumienni każdego dnia po dwie godziny wisieć będą na telefonie i pytać gubernatora, jak należy prawidłowo postąpić⁷⁹.

⁷⁷ *Говорит Солженицын*, BBC. Русская Служба, 13.12.2000, http://news.bbc.co.uk/hi/russian/news/newsid_1069000/1069634.stm (02.02.2025).

⁷⁸ *Владимир Путин: позитивные тенденции есть, но пока это только тенденции*, Независимая Газета, 26.12.2000, https://www.ng.ru/politics/2000-12-26/1_putin.html?ysclid=m5kf2jszt0855191033 (02.02.2025).

⁷⁹ *Говорит Солженицын...*

Dzisiaj widać jak na dłoni, że w późniejszych latach Putin w sferze zarządu nad europejskimi i azjatyckimi regionami Federacji Rosyjskiej już tylko kontynuował to, za co go Sołżenicyn w grudniu roku 2000 tak fundamentalnie skrytykował. I dokładnie z tej samej, proroczej wręcz perspektywy łatwo dostrzec nieprzemijającą aktualność innej ówczesnej Sołżenicynowskiej diagnozy, sformułowanej w odpowiedzi na pytanie, czy popiera on zatwierdzony właśnie przez Putina hymn Federacji Rosyjskiej — do nowych słów Siergieja Michałkowa, ale na starą radziecką melodię Aleksandra Aleksandrowa:

Ze względu na styl życia, nie muszę na szczęście bywać na oficjalnych zgromadzeniach. Ale uważam, że cały ten temat symboliki państwowej został poruszony w skrajnie nieodpowiednim momencie i należało go odłożyć przynajmniej na dwadzieścia pięć lat. [...] Mężczyznom, którzy umierają w kwiecie wieku, jest obojętne, jaki hymn będzie rozbrzmiewał nad ich głowami. A milionom tonących w biedzie nie pomoże nawet i dwugłowy orzeł⁸⁰.

Mówiąc o „umierających w kwiecie wieku mężczyznach”, Sołżenicyn miał wtedy oczywiście na myśli zastraszająco niską średnią życia owych mężczyzn w Rosji, a dzisiaj ta jego diagnoza nabiera jeszcze bardziej straszliwych wymiarów.

Przypominając po paru miesiącach o swoim wrześnieowym spotkaniu z Putinem, Sołżenicyn wyjawiał nadto, że powiedział wtedy prezydentowi, iż umocnienie państwa jest niezwykle potrzebne dla jedności Rosji, jednakże samo ono nigdy nie doprowadzi kraju do rozkwitu. Będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy miliony ludzi w Rosji staną się wolne i same będą decydować o własnym losie⁸¹.

* * *

Sołżenicyn łudził się, że takie czasy mogą nastąpić za prezydentury Putina, jednakże zdecydowanie nie miała takich iluzji Margaret Thatcher, która *notabene* jeszcze w maju 1983 roku gościła Sołżenicyna jako premier Wielkiej Brytanii na Downing Street w Londynie. A teraz 20 września 2000 roku — dokładnie zatem w dniu, gdy Sołżenicynowie ugościli pod swym dachem małżeństwo Putinów — tak mówiła publicznie w Millsaps College w Jackson w stanie Missisipi:

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

Teraz mamy tam nowego — Putina. Patrzyłam na fotografię Putina, próbując odnaleźć w niej ślady człowieczeństwa. Ale w ciągu kilku tygodni dowiedziałam się więcej na podstawie tego, co tam teraz zaszło. Wydarzyła się u nich straszliwa tragedia, zatonała łódź podwodna. Czy był wybuch w środku, czy nie, tego nie wiemy. Ale znamienne jest, co wydarzyło się potem. [...] On nie ceni życia ludzkiego, jak my je cenimy⁸².

Była premier Wielkiej Brytanii (1974–1990) odnosiła się do faktu zatonięcia 12 sierpnia 2000 roku na Morzu Barentsa rosyjskiej łodzi atomowej „Kursk”, gdy śmierć na dnie Oceanu Lodowatego poniosło w mgnieniu oka 95 członków załogi, a pozostałe 23 osoby zginęły w straszliwych męczarniach — gdy Putin nie dopuścił w odpowiednim czasie do ich ratowania przez wyrażające natychmiast taką gotowość specjalistyczne służby morskie USA, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Francji.

PUTIN NADAL NIE CZYTA SOŁŻENICYNA (2001–2006)

Adam Michnik — w wywiadzie z prezydentem Rosji dla „Gazety Wyborczej”, przeprowadzonym na Kremlu w połowie stycznia 2001 roku (w przeddzień wizyty władarza FR w Polsce) — zapytał wprost Putina, nawiązując do fundamentalnych lektur swojej młodości:

Byłem jeszcze wtedy młodym człowiekiem, ale pamiętam dyskusję między Aleksandrem Sołżenicynem a Andriejem Sacharowem. Czy temat tej dyskusji jest jeszcze dla Rosji aktualny?”. Putin dopytywał: „Co pan ma na myśli? Proszę mi przypomnieć”. Michnik: „W *Liście do przywódców Związku Radzieckiego* [1974 — G. P.] Sołżenicyn sformułował tezę, że w Rosji nigdy nie będzie ustroju demokratycznego. Sacharow odpowiadał, że Rosja to normalny kraj i demokracja jest tu możliwa tak jak gdzie indziej⁸³.

Putin — o tamtej głośniejszej na cały ówczesny wolny świat polemice Sołżenicyna z Sacharowem najwyraźniej zielonego pojęcia niemający — odpowiedział Michnikowi okrągłym zdaniem:

To zależy od tego, co Sołżenicyn i Sacharow mieli na myśli. Może oni mówili o tym samym? Ale znamy oryginalność poglądów Aleksandra Sołżenicyna. Kocha

⁸² Cyt. za: A. Anglesey, *Margaret Thatcher Gave Damning Assessment of Putin in Resurfaced Clip*, Newsweek, 09.01.2023, <https://www.newsweek.com/margaret-thatcher-gave-damning-assessment-putin-resurfaced-clip-1772344> (02.02.2025).

⁸³ W.W. Putin, *Nie wolno mi się bać*, rozm. przepr. A. Michnik, „Gazeta Wyborcza”, 16 I 2001, s. 5.

rosyjską historię i tylko na niej się opiera, gdy analizuje teraźniejszość i rozmyśla o przyszłości. Rosja ma oczywiście swoją specyfikę, jak każdy kraj. Są jednak ogólne zasady, bez których się nie obejdziemy, budując Rosję. Są wśród nich podstawowe zasady demokracji i wolności⁸⁴.

Osobiście sędzę, że w owym styczniu roku 2001 Putin miał za sobą, gdy chodzi o lekturę tekstów Solżenicyna, prawdopodobnie jedynie wspominaną wyżej notatkę przeciw prywatyzacji i oligarchom, skierowaną prawdopodobnie jeszcze w roku 1999 na adres Jelcyna. A swoje „okrągłe zdanie” o Solżenicynie formułował na podstawie tej dłuższej z nim rozmowy w Troice-Łykowo 20 września 2000 roku. I dopiero w maju 2006, w posłaniu do Zgromadzenia Narodowego, odwoła się po raz pierwszy już do konkretnego opublikowanego dzieła Solżenicyna, a mianowicie do jego słynnej broszury politycznej z roku 1990 *Jak odbudować Rosję?* Przywołał stamtąd zresztą jedynie fragment dotyczący fatalnego stanu demograficznego nowej Rosji: „Proponuję, aby odłożyć na bok polityczne ambicje i nie rozpraszać naszych zasobów, skupić się na rozwiązywaniu najważniejszych problemów kraju. Jednym z nich jest kwestia demograficzna, czyli, jak to trafnie ujął Aleksander Solżenicyn, w szerokim sensie — ‘ocalenie narodu’ [сбережение народа]. Tym bardziej że w społeczeństwie istnieje konsensus, iż winniśmy przede wszystkim rozwiązać właśnie ten kluczowy dla całego kraju problem”. Zaznaczył, że 146 milionów mieszkańców to zdecydowanie za mało na tak rozległe terytorium — brakuje rąk do pracy⁸⁵.

Do tej palącej kwestii Putin powróci pod koniec grudnia 2021 roku, gdy na konferencji prasowej znowu powie wobec zgromadzonych, że 146 milionów mieszkańców to o wiele za mało dla tak ogromnego w geograficznym sensie terytorium; „Ocalenie narodu, o którym pisał Solżenicyn, jest jednym z najważniejszych *driverów* wzrostu [...]”. U nas przecież rąk do pracy brakuje⁸⁶. A dokładnie za dwa miesiące ten sam władarz Rosji rozpęta wojnę przeciwko Ukrainie, na której

⁸⁴ Там же.

⁸⁵ Послание Президента Российской Федерации от 10.05.2006 г. б/н (О положении в стране и основных направлениях внутренней и внешней политики государства), Президент России, <http://www.kremlin.ru/acts/bank/23819/page/1> (02.02.2025).

⁸⁶ Путин назвал важнейшую задачу России. Путин назвал сбережение народа одной из важнейших задач и драйвером роста для России, РБЦ, 21.12.2021, <https://www.rbc.ru/politics/23/12/2021/61c441c29a794758e8d3caa?ysclid=m5ymnt1ex0610390004> (02.02.2025).

giną setki i setki tysięcy „rąk do pracy”, tak że nawet doradczyni ekonomiczna Putina — Elwira Nabiulina była na alarm w tej kwestii już w listopadzie roku 2023⁸⁷. Trudno więc zaiste dopuścić, żeby wspomniany Sołżenicyn miał cokolwiek wspólnego z aż takim „ocalaniem narodu”, gdy pisał w broszurze *Jak odbudować Rosję?*, w rozdziale *O samoograniczeniu*: „W roku 1754, za panowania Elżbiety, Piotr Iwanowicz Szuwałow przedstawił taki zadziwiający *Projekt ocalenia narodu*. Ekscentryk — powie ktoś? Wszelako na tym się mądrość państwowa zasadza”⁸⁸.

Putin w roku 2006 przepełniony był nadto obawami co do wydarzeń w Ukrainie, gdzie Pomarańczowa Rewolucja końca 2004 roku doprowadziła do powtórzenia sfalszowanych tuż wcześniej wyborów prezydenckich, w których ostatecznie, w tej „trzeciej turze”, wygrał oponent promoskiewskiego Wiktora Janukowycza — Wiktor Juszczenko. Prezydent FR takiego stanu rzeczy w nadchodzących właśnie wyborach prezydenckich w Rosji ogromnie się obawiał, tym bardziej że pojawili się na horyzoncie poważni opozycjoniści — były premier Michaił Kasjanow, mistrz szachowy Garri Kasparow oraz nacjonalista Dmitrij Rogozin⁸⁹. Mózgiem reakcji reżimu Putina na tamte rewolucyjne zagrożenia z Ukrainy był Gleb Pawłowski, dyrektor Fundacji Efektywnej Polityki, któremu — jak wspominałem — niektórzy przypisują nawet zaaranżowanie pierwszego spotkania Putina z Sołżenicynem. Tenże Pawłowski (zm. 27 lutego 2023), który w ostatnich latach życia przejdzie na pozycje zdecydowanie antyputinowskie, w okresie 2004–2006 starał się wprząc w służbę przeciwko Pomarańczowej Rewolucji, a na korzyść Putina, całą plejadę rosyjskich myślicieli, żywych, ale głównie umarłych:

Rosyjska tradycja polityczna, od Puszkina i Czaadajewa po Pasternaka, Sacharowa, Sołżenicyna i Zinowjewa, jest całkowicie antyrewolucyjna. Ryzyko rewolucji w Rosji istnieje zawsze, to straszne ryzyko, choć teraz słabo się o tym pamięta. Główna lekcja rewolucji zasadza się nie w jej technologii — jeszcze Bierdiajew bowiem uważał, że trudność sprawia nie urzeczywistnienie, ale zapobieżenie utopii⁹⁰.

⁸⁷ *Нобиулина: в экономике почти не осталось рабочих рук*, „Коммерсантъ”, 21.11.2023, <https://www.kommersant.ru/doc/6323110> (02.02.2025).

⁸⁸ A. Солженицын, *Как нам обустроить Россию? Посильные соображения...*, s. 27.

⁸⁹ Zob. R. Horvath, *Apologist of Putinism?...*, s. 309–310.

⁹⁰ *Московские дегустаторы украинского сала. „Революции вовремя не дали в морду”, считает советник главы администрации президента РФ Gleb Pavlovskiy*, Русская Народная Линия, 07.12.2004, https://ruskline.ru/monitoring_smi/2004/12/07/moskovskie_degustatory_ukrainskogo_sala

Z przywoływanych przez Pawłowskiego myślicieli żyli wtedy jeszcze tylko Aleksander Zinowjew (zmarł 10 maja 2006) oraz Aleksander Sołżenicyn. Choć dzisiaj trudno temu dać wiarę, to na początku czerwca roku 2005 Sołżenicyn w wywiadzie dla moskiewskiej telewizji RTR uznał wydarzenia w Ukrainie za kopię nienawistnych mu lutowych rozruchów rewolucyjnych 1917 roku w carskiej Rosji⁹¹. A w kwietniu 2006 roku, w wywiadzie dla tygodnika „Moskowskije Nowosti”, konkretyzował to jeszcze bardziej złowieszczo. Ogromne przestworza, nigdy niemające związku z Ukrainą historyczną, tak jak Noworosja, Krym i cały południowo-wschodni kraj, zostały przemocą wciśnięte w skład obecnego ukraińskiego państwa i jego politykę, zachłannie podążającą w kierunku wstąpienia do NATO⁹². Nie ma dowodów, aby Putin wszystkie te niemające precedensu pogroźki Sołżenicyna wobec niepodległej od dawna Ukrainy czytał, ale gdyby tak rzeczywiście było, na pewno zgodziłby się już wtedy co do joty z tym wielkim niegdyś pisarzem ziemi ruskiej.

DRAMATYCZNY ROK 2007

Związany z Sołżenicynem rosyjski prozaik i eseista Jurij Kubłanowski (ur. w 1947) powiedział w wywiadzie dla „Moskiewskiego Komsomolca” już w grudniu 2018 roku:

Gdy doszedł do władzy Putin, Aleksander Isajewicz zgodził się spotkać także i z nim. A potem mi powiedział, że o niezależność polityki zewnętrznej jest teraz spokojny. Ale co będzie z polityką wewnętrzną — tego nie wiadomo. [...] Myślę, że Sołżenicyn przyjąłby z aprobatą monachijskie przemówienie Putina. Tak więc Putin ma dobrych doradców, którzy uważnie przestudiowali publicystykę Sołżenicyna⁹³.

(02.02.2025). Wywiad ukazał się pierwotnie w dzienniku „Независимая газета” (7 XII 2004). Zob. także: R. Horvath, *Apologist of Putinism?..*, s. 310 (przyp. 51 i 52).

⁹¹ Полный текст интервью Солженицына РТР (5 июня 2005), <https://solzhenicyn.livejournal.com/1007.html?> (02.02.2025).

⁹² А. Солженицын, *Постоянная горечь и боль*. Из интервью для еженедельника „Московские новости”, Апрель 2006, w: tegoż, *Россия. Запад. Украина...*, s. 158–159.

⁹³ *Солженицын предвидел войну между Украиной и Россией*. Юрий Кублановский — о критике в адрес писателя, его отношении к Путину и человеческом общении, MKRU, 10.12.2018, <https://www.mk.ru/culture/2018/12/10/solzhenicyn-predvidel-voynu-mezhdu-ukrainoy-i-rossiei.html> (02.02.2025).

Jeżeli jednak tamta dwugodzinna rozmowa Sołżenicyna z Putinem we wrześniu 2000 roku rzeczywiście dotyczyła również polityki zagranicznej, to pisarz, który był wówczas znacznie bardziej antyamerykański aniżeli ówczesny Putin, absolutnie nie mógł wynieść ze spotkania takiego, sugerowanego przez Kubłanowskiego przeświadczenia. Wydaje się, że ten ostatni mógł się zasugerować tym, co sam Sołżenicyn zadeklarował wyraźnie 28 kwietnia 1992 — jeszcze z Ameryki w wywiadzie dla moskiewskiej TV Ostankino: „Najwyższą mądrość państwowa zasadza się w tym, aby wszelkie wysiłki państwa i jego potencje bardziej nakierowywać na stan wewnętrzny, na rozkwit narodu, aniżeli na kwestie i działania zewnętrzne”⁹⁴.

Gdy się uważnie patrzy na migawki telewizyjne z osobistego spotkania Sołżenicyna z Putinem, można zauważyć, jak przejęty pisarz zwraca się najpierw do gościa: „porozmawiamy pięknie” (*чудесно поговорим*), a jednocześnie, jak to miał w zwyczaju, ustawia na stole między sobą a rozmówcą zegar⁹⁵. Nie chciał widać zmarnować ani minuty z tego ogromnie ważnego dlań spotkania, bo święcie wierzył, że uda mu się przekonać nowego prezydenta do potrzeby bardzo głębokich zmian w polityce wewnętrznej. Gdy zaś Kubłanowski dopowiada, że „Sołżenicyn przyjąłby z aprobatą monachijskie przemówienie Putina” to pomija — z perspektywy już lat jedenastu, że głośnie antyamerykańskie przemówienie prezydenta wygłoszone zostało przecież jeszcze za życia Sołżenicyna, więc pisarz mógłby spokojnie — czego jednak nie uczynił — wyrazić wobec tej mowy publiczną aprobatę.

Ma natomiast stuprocentową rację Kubłanowski, gdy podkreśla, że „Putin posiada dobrych doradców, którzy uważnie przestudiowali publicystykę Sołżenicyna”. Po pierwsze kryje się tu, choćby i mimowolnie, najwyraźniej słuszną sugestią, że sam Putin czytaniem Sołżenicyna bynajmniej się nie para, a po drugie — co jeszcze ważniejsze — ma on jednak takich doradców, którzy zawsze potrafią mu podsunąć na użytek antyamerykański odpowiedni kawałek ze starszych tudzież nowszych wypowiedzi Sołżenicyna. Jakkolwiek wydaje się to bowiem paradoksalne, to znowu trzeba dobitnie podkreślić, że w swoim późnym antyamerykanizmie Sołżenicyn — który, dodajmy, spędził w USA niemal dwie, bardzo owocne dekady swego życia na wygnaniu — wyprzedził Putina o ładnych paręnaście lat. Ta monachijska

⁹⁴ Телеинтервью компании „Останкино” (Интервью ведёт Станислав Говорухин), Кавендиш, 28 апреля 1992, w: А. Солженицын, *Публицистика...*, t. 3, s. 361.

⁹⁵ Встреча Путина с Солженицыным (20.09.2000 г.), (fragment od 00.01.30).

przemowa Putina, wygłoszona 10 lutego 2007 roku na międzynarodowej globalnej Konferencji Bezpieczeństwa w stolicy Bawarii, zawierała bardzo bliską Solżenicynowi już od ponad lat piętnastu krytykę „jednobiegunowego świata” z Ameryką na czele. Była też w niej zarazem obecna — tak samo od dawna gorąco aprobowana przez pisarza — gniewna reakcja Rosji na proces rozszerzania NATO⁹⁶. Wtedy skądinąd w Monachium nie dotyczyło to jeszcze samej Ukrainy, bo Putin w mowie monachijskiej prezydenta Juszczenkę, obecnego notabene na sali, nawet wyraźnie pochwalił — za skłonność do kompromisu podczas umów gazowych z Rosją, jakże ważnych, co podkreślał Putin, także dla transportu surowca do Europy Zachodniej⁹⁷.

O samym Solżenicynie Putin, już narastająco antyamerykański, wypowiadał się niezmiennie pozytywnie. Piątego czerwca 2007 roku podpisał konsekwentnie akt o uhonorowaniu pisarza Nagrodą Państwową Federacji Rosyjskiej „za wybitne osiągnięcia w obszarze humanistycznej aktywności”. Prestiżowe to wyróżnienie odebrała 12 czerwca na Kremlu od Putina w zastępstwie ciężko chorego męża Natalia Solżenicynowa⁹⁸.

Władze umożliwiły natomiast pisarzowi, aby przemówił zdalnie ze swego domu w Troice-Łukowie do zgromadzonych w kremlowskiej sali św. Gieorgija osób z Putinem na czele, przy czym jego krótka mowa transmitowana była w formie video na całą Rosję⁹⁹. Schorowany Solżenicyn zwrócił się do zgromadzonych łamiącym głosem i w raczej nietypowym dla siebie nieco kancelaryjnym stylu:

Pod koniec życia mego mogę mieć nadzieję, że zebrane przeze mnie, a potem przedstawione czytelnikom materiały historyczne, obrazy życia i osób z przeżytych przez nasz kraj okrutnych lat zamętu, wejdą do świadomości i pamięci moich rodaków. To nasze gorzkie ojczyste doświadczenie jeszcze nam pomoże przy możliwym nowym powrocie niestabilnych warunków społecznych. Ostrzeże nas i zapobiegnie zgubnym załamaniom. Ileż to już razy w całej historii Rosji przejawialiście powszechną niezłomność i moc ducha — to nas ratowało. Niechże i dzisiaj pomoże nam na trudnym szlaku ozdrowienia¹⁰⁰.

⁹⁶ *Выступление и дискуссия на Мюнхенской конференции по вопросам политики безопасности*, Президент России, 10.02.2007, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/24034> (02.02.2025).

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ *Стенограмма церемонии вручения 2 Государственных премий Российской Федерации*, Президент России, 12.06.2007, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/24334> (02.02.2025), (fragment od 00:43:25).

⁹⁹ Л. Сараскина, *Солженицын...*, s. 893–894.

¹⁰⁰ *Стенограмма церемонии вручения Государственных премий* (fragment od 00.45.00 do 00.46.45).

Po uroczystej ceremonii Putin odwiedził Sołżenicyna w jego domu po raz wtóry, przy czym pisarz przyjął go teraz już w wózku inwalidzkim¹⁰¹. Tym razem rozmowa — również za zamkniętymi drzwiami — trwała godzinę, po czym prezydent Rosji oznajmił dziennikarzom: „Zwróciłem uwagę pisarzowi, że pewne kroki, które poczyniliśmy obecnie, współgrają w znacznej mierze z tym, co on już napisał”¹⁰². Według słów Putina, rozmowa dotyczyła — ale dopiero teraz — również pozycji Rosji w świecie, przy czym Sołżenicyn zapytał go, jak rozkłada czas poświęcany rozwiązywaniu kwestii z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Sołżenicyn miał przy tym wyrazić zdziwienie (miłe, jak należy sądzić), gdy Putin poinformował go, że aż 70 procent czasu poświęca on polityce wewnętrznej, a tylko pozostałe 30 — zagranicznej. I to głównie takim sprawom — jak dalej informował dziennikarzy Putin — które w polityce zewnętrznej są bezpośrednio powiązane z interesami państwa¹⁰³.

A Sołżenicyn ze swej strony — już po raz ostatni, za to bardzo dobitnie — zdążył wyłożyć swój stosunek do Putina 23 lipca 2007 roku (nieco tylko ponad rok przed śmiercią) w wywiadzie dla niemieckiego „Spiegla”:

Putin dostał w dziedzictwie rozgrabiony i zdeorientowany kraj, z biedną, zdemoralizowaną, będącą na skraju nędzy większością narodu. I zabrał się za to, co było możliwe — za powolną i stopniową, zauważmy, odbudowę kraju. Jego starania nie od razu zostały zauważone, a tym bardziej docenione. Trudno w każdym razie odnaleźć w historii przykłady, żeby kroki podjęte przez jeden kraj dla przywrócenia jego potęgi spotkały się z życzliwym przyjęciem rządów krajów innych¹⁰⁴.

Natomiast na zasadnicze pytanie niemieckiego korespondenta, czy nie odczuwał dyskomfortu, odbierając Nagrodę Państwową od byłego szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa, której poprzednikiem było przecież KGB, Sołżenicyn niestropiony odparł:

Akceptując odznaczenie, wyraziłem tym nadzieję, że gorzkie rosyjskie doświadczenia, na których badanie i opisywanie poświęciłem całe swoje życie, ostrzegą

¹⁰¹ <https://yandex.ru/video/preview/3478638619544961009> (02.02.2025).

¹⁰² Владимир Путин встретился с Александром Солженицыным, Президент России, 12.06.2007, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/40495> (02.02.2025).

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ “*I Am Not Afraid of Death.*” SPIEGEL Interview with Alexander Solzhenitsyn, Spiegel International, 23.07.2007, <https://www.spiegel.de/international/world/spiegel-interview-with-alexander-solzhenitsyn-i-am-not-afraid-of-death-a-496211.html> (02.02.2025).

nas przed nowymi destrukcyjnymi załamaniami. Władimir Putin — owszem, był oficerem służb specjalnych, ale nie był śledczym KGB ani też szefem obozu w Gułagu¹⁰⁵.

Wszelako — jak to dziś niestety aż nadto ostro widać — znacznie bardziej adekwatne do trafnej historycznie charakterystyki Putina wydają się wcześniejsze słowa Sołżenicyna, z końcówki jego *opus magnum*: „Władcy się zmieniają, Archipelag trwa”¹⁰⁶.

ZAGOSPODAROWANIE SOŁŻENICYNIA *POST MORTEM* (2008–2025)

Po śmierci Sołżenicyna otwarty katafalk z jego ciałem wystawiony został wraz rosyjską flagą w gmachu Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie, a ówczesny premier Putin, dopiero co (do maja 2008) prezydent Rosji, pojawił się tam z bukietem czerwonych róż, składając kondolencje wdowie po pisarzu. Natomiast świeżo wybrany na sezonowego prezydenta (2008–2012) Dmitrij Miedwiediew przerwał swój roboczy urlop i zjawił się 6 sierpnia 2008 roku na Cmentarzu Dońskim, gdzie Aleksander Sołżenicyn (1918–2008) został pochowany obok liberalnego historyka Wasilija Kluczewskiego (1841–1911). Skądinąd historyk ten był późnemu już Sołżenicynowi bardzo bliski, odniesienia doń pojawiają się często gęsto na kartach powstałego w kwietniu 1994 roku, a więc dosłownie w przeddzień powrotu do ojczyzny, traktatu „*Русский вопрос к концу XX века* (1994, „Kwestia rosyjska” u schyłku XX wieku), m.in. w bardzo krytycznym fragmencie o Piotrze I: „Kluczewski wydaje miażdżący wyrok na społeczno-polityczne działania Piotra. Piotr nie był reformatorem, ale rewolucjonistą (i to w większości przypadków bez potrzeby)”¹⁰⁷.

Tymczasem w oświadczeniu wydanym przez biuro świeżo upieczonego prezydenta Rosji Miedwiediewa na pogrzeb Sołżenicyna można było przeczytać:

Odejście tego wielkiego człowieka, jednego z najwybitniejszych myślicieli, pisarzy i humanistów XX wieku, to niepowetowana strata dla Rosji i całego świata. Nieustanną troską Aleksandra Isajewicza było kształtowanie ideałów moralnych

¹⁰⁵Tamże.

¹⁰⁶A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, autoryzowany przekład z jęz. ros. J. Pomianowski (M. Kaniowski), t. 3 (cz. V–VII), Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010, s. 475.

¹⁰⁷A. Солженицын, „*Русский вопрос к концу XX века...*”, s. 137.

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

i duchowych. Uważał je za najważniejszy filar państwa i społeczeństwa i walczył o ich triumf. Z jego imieniem na zawsze powiązana jest idea ocalenia narodu rosyjskiego [*сбережения российского народа*]. Jego badania nad przełomowymi etapami rodzimej historii wniosły ogromny wkład w rozwój światowej kultury i wpłynęły na rozwój osobowości milionów ludzi¹⁰⁸.

Ten iście wysoki ton Miedwiediewa miał już wszelako wymiar jawnie orwellowski, jako że Rosja zdążyła zapiać wówczas na ostatni guzik plan zbrojnej agresji na Gruzję, co nastąpi w nocy z 7 na 8 sierpnia. I w takim równie orwellowskim duchu należy tłumaczyć „zagospodarowywanie” przez władarzy Rosji z Putinem na czele postaci i dzieła Sołżenicyna już długo po jego śmierci na użytek obecnej krwawej wojny. Należy bowiem zawsze mieć w pamięci to, co pisarz stwierdził w roku 1978, gdy nikomu śnić się jeszcze nie mogło, że taka wojna kiedykolwiek się wydarzy: „W każdym razie twardo twierdzę — jeśli zacznie się, nie daj Boże, wojna rosyjsko-ukraińska, to nie tylko sam na nią nie pójdę, ale i synów swoich nie puszcę”¹⁰⁹. Sołżenicyn powtórzy to niebawem w równie zdecydowanej formie w kwietniu 1981 roku, w liście do Konferencji w sprawie Stosunków Rosyjsko-Ukraińskich, zwołanej do Toronto:

W moim najszczerzym odczuciu nie ma miejsca dla rosyjsko-ukraińskiego konfliktu, a jeśli nie daj Boże doszłoby do skrajności, mogę oświadczyć, że nigdy, w żadnych okolicznościach ani sam nie pójdę, ani synów swoich na rosyjskie starcie (*стычка*) nie puszcę — jakkolwiek by do niego nas ciągnęły rozpalone głowy¹¹⁰.

Podstawowy błąd Sołżenicyna polegał jednak na tym, że do końca życia do głowy by mu nie przyszło, że Rosja kiedykolwiek podniesie na Ukrainę zbrojną rękę. I stąd brały się te jego bezceremonialne wypady na rzecz korekty granic oraz głoszenie potrzeby obrony Rosjan zza „bliskiej zagranicy”, gdzie siedł z kolei nieświadomie śladami Katarzyny II broniącej „dysydentów prawosławnych” w schyłkowej II Rzeczypospolitej. Wszelako podobne opinie i żądania zawsze były formułowane przez pisarza z oczywistym podtekstem, że cele takie

¹⁰⁸ Дмитрий Медведев приехал на похороны Александра Солженицына, Коммерсант, 06.08.2008, <https://www.kommersant.ru/doc/1008556> (02.02.2024).

¹⁰⁹ А. Солженицын, Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания. Часть первая (1974–1978). Продолжение, „Новый мир” 1998, nr 11, s. 129.

¹¹⁰ А. Солженицын, Конференции по-русско-украинским отношениям, w: *тегож, Собрание сочинений, т. 9: Публицистика. Статьи и речи*, YMCA-Press, Париж–Вермонт 1981, s. 400.

Moskwa winna osiągać jedynie na drodze dyplomatycznej albo — co najwyżej — drogą przymusu ekonomicznego.

Ale to nie przeszkodziło, rzecz jasna, samemu Putinowi powtarzać niejednokrotnie za Sołżenicynem, że Lenin, i Chruszczow przekazali ukraińskim nacjonalistom nazbyt szczodre podarunki. Putin nie oznajmił tego jeszcze co prawda w lipcu 2021 roku w swym programowym tekście *Об историческом единстве русских и украинцев* (O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców). Tam wszelako przebił za to nie tylko Sołżenicyna, ale i stare, obowiązujące w ZSRR postrzeganie Rosjan i Ukraińców jako dwóch odrębnych, choć pokrewnych nacji. Już w samym punkcie wyjścia sformułował jasną deklarację o jednym tylko w istocie — tzw. rosyjsko-ukraińskim narodzie:

Niedawno [30 czerwca 2021 — G.P], odpowiadając w Linii bezpośredniej, na pytanie o stosunki rosyjsko-ukraińskie [*российско-украинские отношения*], powiedziałem, że Rosjanie i Ukraińcy — to jeden naród, jedna całość¹¹¹. Słowa te nie są daniną wobec jakiejś koniunktury albo bieżących okoliczności politycznych. Mówiłem już o tym niejedną raz — takie jest moje przekonanie¹¹².

Wcześniej Putin — już po śmierci pisarza, a jeszcze przed obecną wojną — wykorzystywał osobę i dzieło Sołżenicyna — nadal go oczywiście jako pisarza ogólnie nie znając — też ładnych parę razy. Najbardziej wyraziście uczynił to podczas odsłaniania pomnika pisarza na Tagance w Moskwie 11 grudnia 2018 roku — na stulecie urodzin Sołżenicyna. Podkreślał tam przede wszystkim, że Sołżenicyn zawsze zwalczał rusofobię, a już szczególnie przebywając na emigracji w Ameryce, główne zaś „swoje słowo kierował ku temu, aby odnaleźć i wskazać drogi zagospodarowania Rosji, aby najcięższe, dramatyczne próby, które na nią spadły, nigdy więcej się nie powtórzyły, aby nasza wielonarodowa nacja żyła w godności i sprawiedliwości”¹¹³.

Już natomiast 21 lutego 2022 roku Putin głośno uznał leninowskie zasady budowania państwa za „karygodny błąd” i „czyste szaleń-

¹¹¹ Zob. Прямая линия с Владимиром Путиным, Президент России, 30.06.2021, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/65973> (02.02.2024).

¹¹² Статья Владимира Путина Об историческом единстве русских и украинцев, Президент России, 12.07.2021, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181/> (02.02.2024). To samo po ukraińsku, gdyż widocznie Putin istnienie tej mowy — którą sam nigdy nie władał — łaskawie wszelako dopuszczał: *Стаття Володимира Путіна „Про історичну єдність росіян та українців”*, <http://kremlin.ru/events/president/news/66182> (02.02.2024).

¹¹³ В Москве открыт памятник Александру Солженицыну, Президент России, 11.12.2018, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/59371> (02.02.2025).

stwo”, podarowanie zaś przez Chruszczowa Ukrainie Krymu — który już w 2014 roku zdążył, jak wiadomo, „odzyskać” — za niezrozumiały kaprys wodza. Dodawał przy tym, co znamienne — tu już zresztą całkowicie wbrew wszelkim intencjom zmarłego kilkanaście lat temu Sołżenicyna — że Ukrainie tak naprawdę nie należą się i jej obecne ziemie zachodnie — Galicja Wschodnia, Bukowina Północna i Zakarpacie, które podarował Ukrainie po II wojnie — kosztem Polski Rumunii i Węgier — nie kto inny jak Józef Stalin¹¹⁴. I nie jest wcale wykluczone, że formułując to dosłownie trzy dni przed pewną już wojną, Putin żywił nadzieje na przeciągnięcie, choćby i częściowo, na swą stronę tych trzech wymienionych przezeń „państw poszkodowanych” — teraz już członków NATO. Tym bardziej że on sam jawnie argumentował podobnym „zadawnionym stanem rzeczy” konieczność „specjalnej operacji wojskowej”¹¹⁵. A dodajmy, że „pokrzywdzone Węgry” Orbana od takiej roli sojusznika Putina aż dotąd się nie odżegnały.

Tymczasem 22 lutego 2022 roku, to jest na dwa dni przed inwazją, Putin wręcz powtórzył część starych zarzutów Sołżenicyna wobec Ukrainy:

W Kijowie szykują się do rozprawy nad Ukraińską Cerkwią Prawosławną Moskiewskiego Patriarchatu. [...] Tragedię cerkiewnego podziału władze Ukrainy cynicznie przekształciły w instrument polityki państwowej. Obecne władze kraju nie reagują na prośby obywateli Ukrainy, aby znieść ustawy naruszające prawa ludzi wierzących. Co więcej, w Radzie [parlament Ukrainy — G.P.] zostały zarejestrowane projekty ustaw, skierowane przeciwko duchowieństwu i milionom parafian Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Moskiewskiego Patriarchatu¹¹⁶.

Już zaś w październiku 2022 roku, po ośmiu miesiącach trwania tej bezprecedensowej wojny, Putin na Forum Wałdajskim w Rogozinie pod Moskwą, chcąc teraz skrytykować głównie USA, posłużył się tym razem przewrotnym odwołaniem do przemówienia harwardzkiego Sołżenicyna, perorując:

Podkreślał on, że dla Zachodu charakterystyczne jest „ciągle zaślepienie własną wyższością”. Właśnie i teraz to się dzieje, bo Zachód „podtrzymuje przekonanie,

¹¹⁴ М. Павлова, *Путин: Хрущев зачем-то подарил Крым Украине. Путин назвал ленинские принципы государственного строительства „хуже, чем ошибкой” и „безумием”*, Комсомольская Правда, 21.02.2022, <https://www.kp.ru/online/news/4638676/> (02.02.2024).

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ *Обращение Президента Российской Федерации, Президент России*, 21.02.2022, <http://kremlin.ru/events/president/news/67828> (02.02.2024).

że wszystkie rozległe obszary na naszej planecie powinny rozwijać się i dostosować do obecnych systemów zachodnich”. To rok 1978, a nie się odtąd nie zmieniło!¹¹⁷.

Kto zna choćby połowicznie twórczość nawet i tego późnego Solżenicyna, nie będzie miał wątpliwości, że pisarz odwróciłby się z obrzydzeniem od takiego „ocalania narodu” przez swojego niegdysiejszego gościa i rozmówcę. Nieprzypadkowo w obecnej Rosji putinowskiej wznoszone są na nowo pomniki Stalina, a rosyjscy okupanci zdążyli już też odbudować na zagrabionych ukraińskich ziemiach co najmniej kilkanaście pomników Lenina¹¹⁸. Nie sposób również nie zauważyć, że wiele z tego, co Solżenicyn w swoim długim i twórczym życiu napisał i osądził — leninizm, stalinizm, wyniszczenie głodem Ukrainy, pakt Ribbentrop-Mołotow, zbrodnię ludobójczą w Katyniu, napaść na Polskę 17 września 1939 roku czy (w mniejszym stopniu) najazd na Czechosłowację w sierpniu 1968 — dzisiaj jest w Rosji albo przemilczane, albo nawet traktowane często jako powód do dumy. W kwietniu 1996 roku, odpowiadając na pytanie czytelnika: „Widziałem pana w reportażu ze świątyni. Czy jest pan w drużynie Jelcyna?”, oznajmił:

Jestem w drużynie Jezusa Chrystusa. A ponieważ otwierany jest teraz Sobór Chrystusa Zbawiciela, to na tę pierwszą liturgię poszedłem, jeszcze i dlatego, że Pascha. A w żadnej politycznej drużynie nie jestem, skąd panu to przyszło do głowy? Nie wolno mieszać chrześcijaństwa z polityką¹¹⁹.

Chciałbym jednak na koniec przypomnieć, że sprawdziła się niestety i ta dawna przepowiednia wielkiego Andrieja Sacharowa, który po ogłoszeniu w roku 1974 przez Solżenicyna *Listu do przywódców Związku Radzieckiego* — antykomunistycznego, ale i niechętnego demokracji, a w dodatku „okraszonego” elementami wielkoruskiego nacjonalizmu — napisał proroczo:

Ktoś mógłby powiedzieć, że nacjonalizm Solżenicyna nie jest agresywny, że ma miękki, obronny charakter i że ma na celu uratowanie i odbudowę jednego z naj-

¹¹⁷ Путин описал политику Запада цитатой Солженицына (Путин: расистское и неокOLONIALное поведение Запада приобрело уродливые формы), РБЦ, 27.10.2022, <https://www.rbc.ru/politics/27/10/2022/635a95349a794724f2005204?ysclid=m5yvv8bmuo698815113> (02.02.2025).

¹¹⁸ Символическая борьба с Евромайданом. Как и зачем Россия устанавливает на захваченных территориях Украины памятники Ленину, Вот Так, 04.01.2025, <https://vot-tak.tv/84357326/lenina-v-ukrainu> (02.02.2025).

¹¹⁹ А. Солженицын, „Прямая линия” в „Комсомольской Правде” ..., s. 118.

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

bardziej męczeńskich narodów. Wiadomo jednak z historii, że ideologowie byli zawsze łagodniejsi niż politycy, którzy po nich przychodzą. Znaczna część rosyjskiego narodu i kierownictwa opanowana jest przez nastroje wielkorusyjskiego nacjonalizmu, połączonego z bojaźnią przed zależnością od Zachodu i przed demokratycznymi przemianami. Pomyłki Sołżenicyna mogą stać się groźne, gdy trafią na podatny grunt¹²⁰.

Niestety, choć dopiero po długim półwieczu — ale jednak trafiły.

* * *

Dopisuję ten dodatkowy akapit 8 listopada 2025, w sytuacji gdy (co widać było coraz bardziej w ostatnim roku) do grona tych, którzy wydatnie wspomagają Putina w „zagospodarowywaniu Sołżenicyna”, ostatecznie dołącza wdowa po wielkim pisarzu — znana mi osobiście z paru spotkań w Moskwie i Krakowie w latach 2016–2018 — Natalia Sołżenicynowa (ur. 1939). Przyjmując obecnie kolejne nagrody z rąk kata Ukrainy i grabarza wolności myśli i słowa w Rosji osoba tak zasłużona wcześniej w dziele ofiarnego wspierania męża w walce z ludobójczym komunizmem schodzi niestety definitywnie z dawnej ścieżki. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniła 29 lipca 2024 roku, gdy przyjęła od Putina — w związku ze swoim 85-leciem — Order za Zasługi wobec Ojczyzny III Klasy, a w szczególności — za „wielki wkład w rozwój kultury ojczystej oraz aktywną działalność społeczną i dobroczynną w charakterze przewodniczącej Rosyjskiej Fundacji Dobroczynnej Aleksandra Sołżenicyna”.

Wspomniana Rosyjska Fundacja Dobroczynna Aleksandra Sołżenicyna założona została jeszcze w roku 1974 roku w Zurychu, aby wspomagać potem przez bardzo długie lata, praktycznie aż do dziś — głównie z honorariów za przekłady na prawie wszystkie języki świata *Archipelagu Gułag* — więźniów politycznych w ZSRR, a potem także ich rodziny w nowej już Rosji. Obecnie nic niestety nie słychać, aby wzięła ona choć część odpowiedzialności za losy ludzi więzionych i zabijanych w Rosji putinowskiej.

A im dalej, tym smutniej. Oto bowiem 4 listopada 2025 roku — w dniu tzw. Święta Jedności Narodowej — Putin wyróżnił Sołżenicynową powtórnie takim samym orderem, a Natalia Dmitrijewna nie tylko znowu odznaczenie przyjęła, ale ogłosiła wszem wobec, że jej „mąż żył z marzeniem o zjednoczeniu sił rosyjskich” i wyczuwała się na-

¹²⁰ A. Sacharow, *O liście Aleksandra Sołżenicyna do przywódców Związku Radzieckiego*, „Aneks” 1974, nr 7–8, s. 100.



УКАЗ

ПРЕЗИДЕНТА РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ

О награждении орденом
"За заслуги перед Отечеством" III степени
Солженицкой Н.Д.

За большой вклад в развитие отечественной культуры, активную благотворительную и общественную деятельность наградить орденом "ЗА ЗАСЛУГИ ПЕРЕД ОТЕЧЕСТВОМ" III степени СОЛЖЕНИЦИНУ Наталью Дмитриевну - президента Русского Благотворительного Фонда Александра Солженицына, город Москва.



Президент
Российской Федерации В.Путин

Москва, Кремль
29 июля 2024 года
№ 634

wet z przywódcą, który od dwudziestu pięciu lat na czele tych sił stoi, dziś *notabene* wygrażając światu atomowymi „Buriewiestnikami” i „Posejdonami”¹²¹. Oto przemówienie Natalii Solżenicynowej po odebraniu nagrody, które przytaczam w swoim tłumaczeniu *in extenso*:

Шановный Владимире Владимировичу!

Дродзы прияжаче!

Дзюкюжэ за тэн вiелкi хонор, мусзю једнак прызнач, зэ сваје заслуги wobec Ожczyzny уважаю за бардзо, бардзо скромне. Јеśli чоś сiе удаю, то тiлько дlаtego, зэ жыцiе так сiе поточыло i створыло мi мождливостъ прычынiенiя сiе дlа справ позыteczных i потрзбных. Тудзiеи тему в Москвiе обходзоно 30-лечiе

¹²¹ Путин вручил Наталье Солженицкой орден «За заслуги перед Отечеством». В своей речи она напомнила о мечте мужа о единении русских сил и возвращении связей с эмиграцией, Эхо, 07.11.2025, <https://ngwkbstbcaq-nqhtx.oia7ds95vboe.live/documents/putin-vruchil-natale-solzhenicynoj-orden-za-zaslugi-pered-otechestvom-iii-stepeni-v-svoej-rechi-ona-napomnila-o-mechte-muzha-o-edinenii-russkih-sil-i-vozhraashhenii-svyazej-s-emigraciej> (08.11.2025).

Domu Rosyjskiej Emigracji, a 50 lat temu los postawił mnie u samych początków tego marzenia o pokonaniu „przepaści” — tej okrutnej przepaści, która podzieliła rodaków mieszkających w ojczyźnie i tych, którzy wyemigrowali za granicę po 1917 roku i po wojnie domowej. Ogromna trzymilionowa fala uchodźców uniosła ze sobą z Rosji nie tylko szeregowych żołnierzy Armii Ochotniczej, ale także wybitnych uczonych i artystów — kwiat i dumę rosyjskiej myśli i twórczości. Aleksander Isajewicz Sołżenicyn żył marzeniem o zjednoczeniu sił rosyjskich, a ja miałam szczęście pomagać mu przez wiele lat w tworzeniu tego upragnionego miejsca w Rosji, tego upragnionego Domu, o którym marzyła rosyjska emigracja, tego Domu, który działałby na rzecz zgody obywatelskiej, na rzecz przywrócenia więzi między epokami i pokoleniami. Taka praca jest szczególnie ważna w czasach trudnych. W Ewangelii napisane jest, że królestwo lub naród, który jest podzielony wewnątrz, nie przetrwa. Dlatego każdy, kto pracuje nad przezwyciężeniem podziałów i osiągnięciem jedności, działa na rzecz dobra Ojczyzny. Dziękuję¹²².

Przypomnijmy tutaj, że Aleksander Sołżenicyn opisywał w pierwszym tomie *Archipelagu Gułag* (cz.1, rozdz. 6: *Ta wiosna*), jak rzesza uchodźców, którzy — oszukani dekretem Prezydium Rady Najwyższej o amnestii dla wszystkich emigrantów z 7 lipca 1945 roku w związku ze zwycięstwem nad hitlerowskimi Niemcami — powracali do ZSRR po wojnie, a tam od razu trafiali za kraty i za drut kolczasty¹²³.

Ech, gdybym to ja wiedział!...” — to była najpopularniejsza piosenka cel więziennych tej wiosny. Gdybym to ja wiedział, że tak będę powitany! Że tak mnie oszukają! Że taki los mnie czeka! — czy w ogóle wracałbym do kraju? Za nic! Przedarłbym się do Szwajcarii, do Francji! Uciekłbym za morze! za trzy oceany!¹²⁴.

No to teraz „szanowny Władimir Władimirowicz” może rzeczywiście już tylko czeka, aby w ramach postulowanej przez Sołżenicynową — z odwołaniem do Ewangelii! — „jedności kraju z emigracją” powrócili do Putina skazani przezeń zaocznie odpowiednio na osiem, czternaście i siedem lat kolonii karnej trzej pisarze — Dmitrij Głuchowski, Boris Akunin i Dmitrij Bykow...

Aleksander Sołżenicyn w trzecim tomie *Archipelagu Gułag* (cz. V, rozdz. 4: *Dlaczego się nie buntowali*) pisał proroczo:

Oprawcy, przeniesieni w stan spoczynku albo nawet kierowani do tych zajęć specjalnie — opiekują się dziś u nas... literaturą piękną i kulturą. Każą samych sobie opiewać jako mitycznych herosów. Uchodzi to u nas — nie wiedzieć czemu — za

¹²² Tamże.

¹²³ A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 1 (I–II), s. 251.

¹²⁴ Tamże, s. 229.

miernik patriotyzmu.

Opinia publiczna! Nie wiem, jak interpretują to pojęcie socjologowie. Dla mnie jest jasne, że być ona może tylko sumą — zależnych od siebie wzajemnie, owszem — ale zupełnie osobistych, jednostkowych opinii, wyrażanych w sposób nieskrępowany i zupełnie niezawisłych od opinii organów państwowych czy partyjnych.

I dopóki nie mamy niezależnej opinii publicznej, dopóty nie ma żadnej gwarancji, że nie powtórzy się bezzasadna, masowa rzeź, że nie zacznie się którejkolwiek nocy, tej właśnie nocy, już najbliższej¹²⁵.

Czyż nie powtórzyła się ona prawie cztery lata temu, mrocznej nocy 24 lutego 2022 roku?

REFERENCES

- Anglesey, Andres. "Margaret Thatcher Gave Damning Assessment of Putin in Resurfaced Clip." *Newsweek*, 09.01.2023, <<https://www.newsweek.com/margaret-thatcher-gave-damning-assessment-putin-resurfaced-clip-1772344>>.
- Bielecki, Tomasz. "Młodzi Rosjanie już go nie rozumieją." *Gazeta Wyborcza*, 02.08.2008, no. 182 (5792): 13.
- "Deklaracja w sprawie ukraińskiej." *Kultura*, 1977, no. 5 (356): 46, 47.
- Herling-Grudziński, Gustaw. "List do Jerzego Giedroycia z 24 października 1977." *Dzieła zebrane*. T. 14: *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem*. Vol. 3: 1976–1996. Bolecki, Włodzimierz (ed.). Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2018.
- Horvath, Robert. "Apologist of Putinism? Solzhenitsyn, the Oligarchs, and the Specter of Orange Revolution." *The Russian Review*, 2011 (April), no. 70: 300–318.
- "I Am Not Afraid of Death." SPIEGEL Interview with Alexander Solzhenitsyn. *Spiegel International*, 23.07.2007, <<https://www.spiegel.de/international/world/spiegel-interview-with-alexander-solzhenitsyn-i-am-not-afraid-of-death-a-496211.html>>.
- Kołakowski, Leszek. "Wielki świadek zła komunizmu." *Gazeta Wyborcza*, 02.08.2008, no. 182 (5792): 1, 16.
- Lazari, Andrzej de. "Putin i Solżenicyn." *Nowa Europa Wschodnia*, 2018, no. 2: 147–152.
- "Łagier za nazwanie Stalina pachanem." Rozmowa z prof. Jerzym Pomianowskim. *Gazeta Wyborcza*, 02.08.2008, no. 182 (5792): 14.
- McVicker, Ben A. "The Creation and Transformation of a Cultural Icon: Aleksandr Solzhenitsyn in Post-Soviet Russia, 1994–2008." *Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes*, 2011 (June-Sept.-Dec.), vol. 53, no. 2/4: 305–333.
- Michel, Casey. "How Aleksandr Solzhenitsyn Became Putin's Spiritual Guru. The strange story of a global literary hero who went on to inspire Russia's war on Ukraine." *Foreign Policy*, 07.04.2024, <<https://foreignpolicy.com/2024/04/07/putin-russia-nationalism-solzhenitsyn-became-putins-spiritual-guru-ukraine/>>.
- Michnik, Adam. "Solżenicyn — gigant XX wieku." *Gazeta Wyborcza*, 02.08.2008,

¹²⁵ A. Solżenicyn, *Archipelag GULag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 3 (cz. V–VII), s. 95.

JAK PUTIN ZAGOSPODAROWAŁ SOŁŻENICYNA

- no. 182 (5792): 2.
- Nivat, Georges. "Sołżenicyn, pisarz walczący." *Gazeta Wyborcza*, 02.08.2008, no. 182 (5792): 16.
- Plokhyy, Serhii. *The Gates of Europe. A History of Ukraine*. New York: Basic Books, 2015.
- Po raz pierwszy Putin*. Rozmawiali Geworkian, Natalia, Timakowa, Natalia, Kolesnikow, Kolesnikow. Transl. Fast, Piotr. Dalek, Piotr (ed.). Katowice: Forum Sztuk. Dom Wydawniczy, 2000.
- Przebinda, Grzegorz, Smaga, Józef. *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2000.
- Przebinda, Grzegorz. "Rozkaz: zapomnieć, czyli dlaczego nie opublikowano 'Oddziału chorych na raka' Aleksandra Sołżenicyna (materiał faktograficzny z komentarzem)." *Oblicza Rosji*. Lublin: Fundusz Inicjatyw Społecznych, 1987: 24–30.
- Przebinda, Grzegorz. "Sołżenicyn wobec Ukrainy. Od łagrowego braterstwa do roszczeń terytorialnych i 'antymajdanu'." *Przegląd Rusycystyczny*, 2024, nr 2 (186): 7–40.
- Putin, Władimir. Interview by Michnik, Adam. "Nie wolno mi się bać." *Gazeta Wyborcza*, 16.01.2001: 4–7.
- Sacharow, Andrzej. "O liście Aleksandra Sołżenicyna do przywódców Związku Radzieckiego." *Aneks*, 1974, no. 7–8: 88–102.
- Sołżenicyn, Aleksander. *Jak odbudować Rosję? Rozważania na miarę moich sił*. Transl. Zychowicz, Juliusz. Kraków: Wydawnictwo Arka, 1991.
- Sołżenicyn, Aleksander. *Rosja w ruinie*. Transl. Zychowicz, Juliusz. Warszawa: Politeja, 1999.
- Sołżenicyn, Aleksander. *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*. Transl. Pomianowski, Jerzy (Kaniowski, Michał). Vol. 1 (p. I–II). Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2010.
- Sołżenicyn, Aleksander. *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*. Transl. Pomianowski, Jerzy (Kaniowski, Michał). Vol. 3 (p. V–VII). Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2010.
- Strugacki, Borys. "On nie był zwykły." *Gazeta Wyborcza*, 02.08.2008, no. 182 (5792): 13.
- "В Москве открыт памятник Александру Солженицыну." *Президент России*, 11.12.2018, <<http://kremlin.ru/events/president/transcripts/59371>>.
- "Владимир Путин встретился с Александром Солженицыным." *Президент России*, 12.06.2007, <<http://www.kremlin.ru/events/president/news/40495>>.
- "Владимир Путин: позитивные тенденции есть, но пока это только тенденции." *Независимая газета*, 26.12.2000, <https://www.ng.ru/politics/2000-12-26/1_putin.html?ysclid=m5kf2jszt0855191033>.
- "Власть должна быть жесткой." *Журнал "Коммерсантъ Власть"*, 01.08.2000, <<https://www.kommersant.ru/doc/17311?ysclid=m5j6oiugfr607135234>>.
- "Встретились главный писатель и главный читатель. Видимо, России суждено быть обустроенной." *Газета "Коммерсантъ"*, 21.09.2000, <<https://www.kommersant.ru/doc/158590>>.
- "Встреча Путина с Солженицыным," <https://vk.com/video4777065_456243259>.
- "Выступление и дискуссия на Мюнхенской конференции по вопросам политики безопасности." *Президент России*, 10.02.2007, <<http://kremlin.ru>>.

- ru/events/president/transcripts/24034>.
- Гедройц, Ежи. Interview by Горбаневская, Наталья. “‘Это вселяет надежду.’ Беседу с главным редактором журнала ‘Культура’ Ежи Гедройцем ведет Наталья Горбаневская”. *Континент*, 1991, no 68: 374–381.
- “Говорит Солженицын.” *BBC. Русская Служба*, 13.12.2000, <http://news.bbc.co.uk/hi/russian/news/newsid_1069000/1069634.stm>.
- “Дмитрий Медведев приехал на похороны Александра Солженицына.” *Коммерсантъ*, 06.08.2008, <<https://www.kommersant.ru/doc/1008556>>.
- “Заявление по украинскому вопросу.” *Континент*, 1977, no 12: 210–211.
- “Московские дегустаторы украинского сала. ‘Революции вовремя не дали в морду’ — считает советник главы администрации президента РФ Глеб Павловски.” *Русская Народная Линия*, 07.12.2004, <https://ruskline.ru/monitoring_smi/2004/12/07/moskovskie_degustatory_ukrainskogo_sala>.
- “Набиуллина: в экономике почти не осталось рабочих рук.” *Коммерсантъ*, 21.11.2023, <<https://www.kommersant.ru/doc/6323110>>.
- “О гарантиях Президенту Российской Федерации, прекратившему исполнение своих полномочий, и членам его семьи.” *Федеральное государственное бюджетное учреждение “Президентская библиотека имени Б. Н. Ельцина”*, <<https://www.prilib.ru/item/352157>>.
- “Обращение Президента Российской Федерации.” *Президент России*, 21.02.2022, <<http://kremlin.ru/events/president/news/67828>>.
- “Полный текст интервью Солженицына РТР (5 июня 2005).” <<https://solzhenitsyn.livejournal.com/1007.html>>.
- “Послание Президента Российской Федерации от 10.05.2006 г. б/н (О положении в стране и основных направлениях внутренней и внешней политики государства).” *Президент России*, <<http://www.kremlin.ru/acts/bank/23819/page/1>>.
- “Президент встретился с писателем Александром Солженицыным.” *Президент России*, 20.09.2000, <<http://kremlin.ru/events/president/news/39166>>.
- “Прямая линия с Владимиром Путиным.” *Президент России*, 30.06.2021, <<http://www.kremlin.ru/events/president/news/65973>>.
- “Путин назвал важнейшую задачу России. Путин назвал сбережение народа одной из важнейших задач и драйвером роста для России.” *РБЦ*, 21.12.2021, <<https://www.rbc.ru/politics/23/12/2021/61c441c29a794758e8d3caae?ysclid=m5ymnt1ex0610390004>>.
- “Путин описал политику Запада цитатой Солженицына (Путин: расистское и неоколониальное поведение Запада приобрело уродливые формы).” *РБЦ*, 27.10.2022, <<https://www.rbc.ru/politics/27/10/2022/635a95349a794724f2005204?ysclid=m5yvv8bmu0698815113>>.
- “Символическая борьба с Евромайdanом. Как и зачем Россия устанавливает на захваченных территориях Украины памятники Ленину.” *Вот Так*, 04.01.2025, <<https://vot-tak.tv/84357326/lenina-v-ukrainu>>.
- “Солженицын предвидел войну между Украиной и Россией. Юрий Кублановский — о критике в адрес писателя, его отношении к Путину и человеческом общении.” *MKRU*, 10.12.2018, <<https://www.mk.ru/culture/2018/12/10/solzhenitsyn-predvidel-voynu-mezhdu-ukrainoy-i-rossiey.html>>.
- “Стаття Володимира Путіна ‘Про історичну єдність росіян та українців’.” *Президент России*, 12.07.2021, <<http://kremlin.ru/events/president/>>

- [illegible]

- компании 'Останкино'. Кавендиш, 28 апреля 1992.
- Солженицын, Александр. "Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания." Часть четвёртая (1987–1994). *Новый мир*, 2003, по. 11: 33–97.
- Солженицын, Александр. "Черты двух революций". *Новый мир*, 1993, по. 12: 196–210.
- Солженицын, Александр. *"Прямая линия": Надо думать об общей беде*. Сост. Солженицына, Наталия. Москва: Издательство АСТ 2016.
- Солженицын, Александр. *Бодался телёнок с дубом. Очерки литературной жизни*. Издание 2-е, исправленное и дополненное. Солженицына, Наталия (ed.). Москва: "Согласие", 1996.
- Солженицын, Александр. *Как нам обустроить Россию? Посильные соображения*. Париж: YMCA-Press, 1990.
- Солженицын, Александр. *Письмо вождям Советского Союза*. Париж: YMCA-Press, 1974.
- Солженицын, Александр. *Россия. Запад. Украина...* Сост. Солженицына, Наталия. Москва: КоЛибри, Азбука-Аттикус, 2018.